

Dziś
w numerze

- Jeszcze o przygotowaniach do zimy — str. 4
- 10 lat szpitala w Nowej Hucie — str. 5.
- Hutnicy już na narządach — str. 3
- Rozrywkę umysłową — str. 8.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok VIII Nr 51 (419) Kraków, 19. XII. — 23. XII. 1964 r. Cena 50 gr.

PRZED
X
LECIE
M

W nowohuckim Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych „Elektromontaż” dokonano ostatnio podsumowania dotychczasowych wyników realizacji zadań bież. roku. Podjęto przy tym decyzję: plan 1964 wykonamy do 20 grudnia. Dobre wyniki pracy są wynikiem dużej ofiarności załogi i aktywności polityczno-gospodarczego.

W wyniku skrócenia wykonawstwa zadań rocznych, przedsiębiorstwo — które w przyszłym roku obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia — osiągnie ponadplanową produkcję budowlano-montażową wartości ok. 4 mln zł. Zakład Produkcji Pomoceń „Elektromontaż” wykona ponadto dodatkową produkcję eksportową urządzeń elektrycznych na kwotę ponad 1 mln zł. (dr)

Patronat ZMS i NOT nad Kołem Młodych Inżynierów

Od 1962 r. działa Koło Młodych Inżynierów, skupiające stażystów i tych, którzy objęli samodzielne stanowiska pracy. Koło działające pod patronatem ZMS rozwinęło różnorodną działalność, występowało w charakterze rzecznika interesów najmłodszych stażem pracy w hucie.

Poza sprawami zasadniczymi — takimi jak przestrzeganie przez pracodawcę harmonogramu pracy, okres jego trwania, najszybsze przejście do samodzielnej pracy — po zdaniu egzaminu stażowego — Koło Młodych Inżynierów w ramach swej działalności organizowało spotkania z profesorami krakowskich wyższych uczelni, którzy wygłaszali prelekcje na temat najnowszych osiągnięć nauki i techniki, wycieczki do bratnich hut czeskosłowackich, na Targi Poznańskie, spotkania z młodymi absolwentami w innych pokrewnych zakładach. Ale poza imprezami od większego dzwону — pomyślano także o podstawowych dla pracownika kadry inżyniersko-technicznej sprawach — o poznaniu kombinatu.

Imprezy te, odczyty, spotkania i szkolenia odbywały się dotychczas w gościnie użyczonej przez Ognisko Młodych, choć i tak szczupłych pomieszczeniach.

Od niedawna — bo od 3 tygodni — patronat nad Kołem — już teraz Młodych Inżynierów i Techników — sprawują wspólnie ZMS i RKP NOT. Nie jest to zresztą czysto formalny patronat, a jego idea wynika z najbardziej słusznych założeń. Przynależność do Koła związana jest z członkostwem w NOT-cie. A to gwarantuje pewną ciągłość.

Jakie zadania i cele stawia sobie Koło? Zaangażowanie społeczne młodej kadry inżyniersko-technicznej, rozwijanie i poszerzanie wiedzy technicznej — wykorzystywa-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Coraz więcej wydziałów na mecie

Dodatkowa produkcja wartości 550 mln zł

Załoga Huty im. Lenina wykonała plan roczny

Meldunek, którego oczekiwaliśmy dosłownie z dnia na dzień nadszedł 16 bm. W tym dniu Huta im. Lenina wykonała swe roczne zadania planu produkcji towarowej. A wartość produkcji naszej huty była tego roku jak nigdy jeszcze dotąd ogromna. Przytoczmy zresztą najlepiej parę cyfr. W roku 1962 osiągnięta przez hutę wartość produkcji towarowej wyniosła 10.257 mln zł, w roku 1963 — 10.873 mln zł, a w roku bieżącym przewidywane wykonanie wyniesie ok. 11.850 mln złotych. Oznacza to, że co miesiąc dawała nasza huta produkcję towarową o wartości prawie miliarda złotych.

DZIEKI przedterminowemu wykonaniu planu rocznego, dodatkowa produkcja HIL w pozostałych dniach grudnia przedstawiać będzie wartość ok. 550 mln zł. Przewidywane wykonanie planu rocznego powinno wynieść ok. 104,8 proc. Które wydziały mają w tym ogromnym sukcesie huty

uszlachetnienia produkcji). Poza tym pracowały one przez cały rok bardzo rytmicznie, dokładając starań o pełną realizację zamówień klientów krajowych i zagranicznych. Oprócz Walcowni, ogromny wkład do przedterminowego wykonania planu rocznego, przez hutę, wniosła załoga Stalowni, która również już od tygodnia jest, na mecie i o której sukcesie pisze poniżej.

Nigdy jeszcze dotąd hutnicy kombinatu nie spisali się tak dobrze jak tego roku. Zazwyczaj o wykonaniu zadań rocznych przez hutę — jako całość — pisaliśmy na podstawie meldunku otrzymanego ok. 20—25 grudnia. Tego roku meta zadań planowych osiągnięta została 16 grudnia, a więc na 15 dni przed terminem. Sukcesu tego gorąco i bardzo serdecznie gratulujemy całej załodze kombinatu, wszystkim inżynierom i technikom, mistrzom, brygadzistom, robotnikom! Załogom wszystkich wydziałów kombinatu, tym, które osiągnęły już wykonanie tegorocznego planu i które szybko zmierzają do celu. Osiągnięcia naszej huty mogą być przykładem dla całego polskiego przemysłu metalurgicznego, dla wszystkich zakładów podległych ZHŻiS.

☆

WUB. SOBOTE, kiedy nasz numer „Głosu” wyszedł już z druku, otrzymaliśmy wiadomość ze Stalowni HIL: przyjeździe do nas natychmiast, właśnie obsada pieca martenowskiego nr 10 przygotowuje się do spu-



Otwór spustowy marteny przebity. Leje się stal. Ostatnia tona do planu bież. roku.

największy udział? Przede wszystkim wydziały walcownicze — dające największą wartość produkcji towarowej (cena gotowego wyrobu zależy głównie — jak wiadomo — od stopnia



Oto załoga X-go marteny. Z ich pieca połała się ostatnia tona „planowej” stali. Mają powody do radości. Razem z wszystkimi stalownikami przyczynili się do pięknych tegorocznych sukcesów swego wydziału.

O WIZJI LOKALNEJ W OŚWIĘCIMIU

W dniu 21 bm., tj. w poniedziałek o godzinie 18.00 w sali Klubu MPiK w Nowej Hucie zostanie wygłoszona interesu-

jąca informacja o wizji lokalnej Sądu Frankfurckiego w Obozie Oświęcimskim. Na ten temat mówić będzie red. Mieczysław Kieta, który uczestniczył w wizji.

Reprezentują Nową Hutę na III Zjeździe ZMS



Obrazy III Zjazdu ZMS w Warszawie trwają. Oto delegaci z Nowej Huty i kombinatu przed wyjazdem do stolicy. W środku grupy I sekr. KW ZMS tow. Józef Najdek. Foto S. GAWLIŃSKI

stu ostatnich ton stali przypadających do planu na rok bieżący. Szybko byliśmy na miejscu. Ludzie rozpromienieni, uradowani. Ostatecznie nie cze-



Plan wykonany! W kierunku dziesiątego marteny jeździ pierwszy wózek z żelazną stalą ponadplanową. Fot. S. GAWLIŃSKI

sto zdarza się kończyć wykonanie planu rocznego (w dodatku planu bardzo napiętego) na 19 dni przed terminem. Stalownicy — ludzie skromni. Nie przygotowali z tej okazji żadnej uroczystości, meldunków, fanfar. Ot, po prostu zebrał się przy piecu nr 10 i wzajemnie gratulowali sobie sukcesu. Następnie — spust odbył się jak zwykle sprawnie. Stal rozlana została do wlewnic. Tyle, że była to już stal na poczet roku 1965 obwieszająca w szumie wspaniałego sukcesu całej załogi.

— Jaka jeszcze będzie w tym roku dodatkowa produkcja? Z pytaniem tym zwracamy się do tow. Józefa Nowotnego — I sekretarza KZ PZPR w Stalowni.

(Dokończenie na str. 3)

„ORBIS” CZYNNY W NIEDZIELĘ

W celu ułatwienia zakupu biletów na okres świąteczny, 20 bm. (niedziela) czynne będą kasy nowohuckiego „Orbisu” w godz. od 8 do 14.

ABY ULATWIĆ ZAKUP MIĘSA

Informujemy, że 21 bm. (poniedziałek) w sklepach prowadzona będzie sprzedaż mięsa i przetworów mięsnych.

POCZTA PRZED ŚWIĘTAMI

Jak co roku, pracownicy służby łączności mają pełne ręce roboty w okresie przedświątecznym. Nic dziwnego, Nowa Huta liczy już ponad 122 tys. mieszkańców, a obsługuje ich 6 urzędów pocztowych. Jak informuje kierownictwo Obwodowego Urzędu Telekomunikacyjnego, w bież. roku panuje bardzo duży ruch przedświąteczny. Codziennie do Nowej Huty przychodzi od 800 do 1000 paczek. Znacznie mniej, bo około 400 — wysyłają mieszkańcy dzielnicy do swych rodzin, czy znajomych. Do urzędów pocztowych przychodzi codziennie ponad 25 tys. przesyłek zwykłych, w tym około 7 tys. kartek z życzeniami świątecznymi. Nieco mniejsza ilość zostaje wysłana z Nowej Huty.

Przy okazji informujemy, że Obwod. Urząd Telekomunikacyjny czynny będzie 20 bm. (niedziela) w godz. od 8 do 19, w tym dniu doręczane będą też paczki do domów. (bs)

Ostatnie w tym roku posiedzenie KSR

21 bm. Samorząd Robotniczy HIL zatwierdzi plan TPF na 1965 r.

W wydziałach huty dobiegły już końca konferencje Samorządu Robotniczego (sprawozdania z ostatnich posiedzeń zamieszczamy w numerze na str. 3). Obecnie sfinalizowaniem założeń planu TPF Huty im. Lenina na rok 1965 zajmie się KSR HIL, która odbędzie się w dniu 21 bm. Na temat ostatniej KSR w bieżącym roku, jak również oceny konferencji w wydziałach, rozmawiamy dziś z przewodniczącym Rady Robotniczej kombinatu tow. ANTONIM KOMÓRKA.

— Prosimy towarzysza przewodniczącego o opinię w sprawie przebiegu wydziałowych KSR, jak również omówienie porządku obrad fabrycznej KSR huty.

— Nadchodząca Konferencja Samorządu Robotniczego HIL ma dla nas bardzo

duże znaczenie. Jak wiadomo, zajmie się ona omówieniem i zatwierdzeniem planu produkcyjnego kombinatu na 1965 rok, który — trzeba to wyraźnie powiedzieć — jest planem trudnym.

W bieżącym roku huta otrzymała wcześniejszą dyrektywne wskaźniki niż w latach ubiegłych. Dlatego też o planie roku przyszłego możemy decydować jeszcze w br. Jest to niewątpliwie wynikiem realizacji uchwał IV Zjazdu Partii, w efekcie których, wskaźniki dyrektywne są wcześniej przekazywane przedsiębiorstwom.

Przechodząc do oceny KSR w wydziałach i zakładach huty, które odbywały się w dniach od 6 do 14 bm. i omawiały plany produkcyjne dla swoich jednostek organizacyjnych, trzeba stwierdzić, że ce-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ostatnie w tym roku posiedzenie KSR

(Dokończenie ze str. 1)

chowała je konstruktywna i rzeczowa dyskusja, poparta konkretnymi zamierzeniami organizacyjno-technicznymi, mającymi na celu zabezpieczenie wykonawstwa trudnych zadań przyszłego.

Przykładowo można podać tu Stalownię martenowską. Plan produkcyjny na rok 1965 jest w Stalowni wyjątkowo trudny i napięty. W czasie dyskusji na posiedzeniu KSR, jak również w trakcie omawiania przedstawionych zamierzeń organizacyjno-technicznych, towarzyszące stali się ujawnić wszelkie możliwe rezerwy, które pozwoliłyby im wykonać ten plan (szło zwłaszcza o zmniejszenie wybraków i polepszenie jakości stali). Po tej bardzo rzeczowej dyskusji Konferencja Samorządu Robotniczego w Stalowni plan na rok 1965 przyjęła, uznając go za realny.

Podobny zresztą charakter miało omawianie planu na rok przyszły w innych wydziałach. W Walcowni Zimnej Blach dyskusja nad planem na rok przyszły koncentrowała się nie tyle na sprawie samej wielkości planu, co na zagadnieniach poprawy jakości produkowanej blachy oraz zwiększeniu uzysków. Jest to bardzo ważna sprawa i istotna zresztą dla tego wydziału, który daje przecież końcową produkcję huty.

Jakie jeszcze zagadnienia domonowały w czasie posiedzeń KSR w wydziałach?

Z charakterystycznych momentów, które zresztą często przewijały się w toku obrad wydziałowych KSR, przytoczyć można uwagi dotyczące niedoboru potencjału remontowego oraz związane z brakami w zakresie części zamiennych. Również dość jasnową rysowały się sprawy niedoróbek inwestycyjnych, a szczególnie opóźnień w oddawaniu do eksploatacji nowych obiektów produkcyjnych. Problemy

te podnoszono głównie w wydziałach, na które z tego tytułu nałożone są już na rok przyszły plany produkcyjne (np. w Zakładzie Koksochemicznym — baterie 9 i 10).

W jakim stopniu wydziałowe posiedzenia KSR przyczyniły się do lepszego przygotowania ogólnej KSR huty, która na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 21 bm. zdecydowała o przyjęciu planu produkcyjnego HiL na 1965 rok?

Wnikliwe przedyskutowanie planów produkcyjnych przez KSR w poszczególnych wydziałach i zakładach huty pozwoliło lepiej przygotować fabryczną KSR. Trzeba też nadmienić, że w dniu 16 bm. odbyło się wspólne posiedzenie egzekutywy KF PZPR i prezydium Rad Robotniczej i Zakładowej, które omówiło stan przygotowań do KSR HiL i zatwierdziło porządek obrad. Przedstawia się on następująco:

Referat na posiedzeniu KSR wygłosi dyrektor naczelny huty. Podsumuje on wyniki produkcyjne bieżącego roku i przedstawi proponowane wskaźniki planu na rok 1965. Z kolei omówione zostaną zamierzenia organizacyjno-techniczne zabezpieczające wykonanie planu. W czasie obrad KSR, po koreferatach ze strony Rady Robotniczej odnośnie wskaźników planu oraz NOT w sprawie zamierzeń organizacyjno-technicznych, po dyskusji — podjęta zostanie uchwała.

Tak więc program ostatniej KSR w bieżącym roku jest zarówno bogaty, jak i... napięty.

Rozmowę pragnę zakończyć stwierdzeniem, zresztą — wynika ono chyba samo przez się z tego o czym mówiliśmy, że — obrady KSR winny być bardzo żywe, gdyż dotyczyć one będą najistotniejszych spraw dla huty i jej załogi. Liczymy na to, że aktywny udział członków Konferencji Samorządu Robotniczego w posiedzeniu pozwoli ostatecznie sprężyć kierunki działania oraz podjąć uchwałę, zabezpieczającą wykonanie tych trudnych zadań 1965 roku przez naszą hutniczą załogę.

R.W.

Z obrad egzekutywy KF

obrad KSR planu, odnoszące je do wydziałów i zakładów.

Zgłaszane uwagi i propozycje omówił na zakończenie I sekretarz KF PZPR Z. Jakus. Stwierdził on, że poszerzone posiedzenie egzekutywy o prezydium obu Rad pozwoliło lepiej przygotować się do obrad KSR, a także wypracować potrzebne skierowania szczególnej uwagi na konferencji na zamierzenia organizacyjno-techniczne.

W drugim punkcie obrad egzekutywa przyjęła do wiadomości informację o przeprowadzeniu I etapu społecznych przeglądów wydajności pracy i zatrudnienia. (w)

16 bm. egzekutywa KF PZPR wspólnie z prezydium Rad Robotniczej i Zakładowej omawiała przygotowania do Konferencji Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina i porządek obrad oraz w drugim punkcie, realizację wewnętrznej uchwały huty w sprawie ujawniania rezerw wydajności pracy.

Informacje w związku z zagadnieniami, które będą tematem posiedzenia najbliższej KSR HiL w dniu 21 bm. złożyli — w sprawach gospodarczych dyrektor ekonomiczny huty mgr inż. W. Künstler oraz zatrudnienia i funduszy plac, zastępca dyrektora pracy inż. mgr J. Olszowski. Przy-

gotowania organizacyjne do KSR omówił przewodniczący Rady Robotniczej HiL A. Komórka, który ocenił także przebieg KSR w wydziałach.

W czasie obrad zabrał głos dyrektor naczelny huty mgr inż. B. Kołomyjski, który uzupełnił złożone informacje, akcentując głównie w tej chwili kierunek działania, jakim jest ujawnianie rezerw. Poszczególni dyskutanci skierowali swą uwagę na analizę różnych zagadnień oraz wskaźników przedstawianego na

Ze spotkania aktyw w pionie TE

Atmosfera pracy decyduje o wynikach

Z inicjatywy KZ PZPR pionu Gł. Energetyka odbyło się przed kilku dniami spotkanie egzekutywy KZ z aktywnym społecznym-gospodarczym, poświęcone problemom wielkiej wagi: kształtowaniu się stosunków międzyludzkich w wydziałach pionu. To zagadnienie, właściwie pojęte, ma ogromny wpływ na realizację uchwał IV Zjazdu i II Plenum Partii.

Obszerny referat opracowany przez egzekutywę KZ spotkał się z dużym zainteresowaniem zebranych, stanowiąc dobrą podstawę do szerokiej dyskusji. Niestety nie jesteśmy w stanie zamieścić całego referatu (Czytelnicy znajdują go w Biuletynie Informacyjnym HiL), przytaczamy więc tylko jego końcowy fragment.

Z zagadnieniem stosunków między przełożonym i podwładnym wiąże się stosowanie podstawowej dla socjalizmu zasady: każdemu według jego pracy i związanej z tym sprawą oceny postaw i pracy każdego członka załogi. Na tym tle zachodzi w wydziałach najwięcej konfliktów i nieporozumień.

Szczególnie dotyczy to podziału nagród i premii, przydziału mieszkań, czasów, awansu pracowników. Niektórzy są zdania, że szkoda się tym zajmować, bo zawsze w tych sprawach będzie niezadowolony. Jest to stanowisko niesłuszne, prowadzące do popierania niesprawiedliwości.

Problem sprawiedliwych, obiektywnych ocen pracowników ważny jest z wielu względów. Po pierwsze — ludzie chcą wiedzieć, jaką cięższą jest opinia, jak się ocenia ich pracę. Znajomość opinii ma zasadniczy wpływ na wydajność i jakość pracy. Chodzi tu przede wszystkim o oceny pozytywne, jako że pochwała skuteczniej wpływa na polepszenie wyników pracy niż nagana.

Brak obiektywnych mierników pracy, dowolność oceny przełożonego powoduje, że pracownik traci orientację, czy jego zarobki i awans zależne są od niego samego, czy może od sympatii lub antypatii przełożonego? Zakończenie to dobrą atmosferę w zakładzie. Każdy podział nagród przy braku właściwej informacji wywołuje z reguły fałszywy komentarz, niesnasek, niepokój i posądzeń o kumoterstwo. Praktyka taka ma również negatywne znaczenie z punktu widzenia współgospodarstwa zakładem pracy, kontroli administracji i prawa do krytyki, za którą przełożony może się „odegrać” przy podziale nagród. Dlate-

go ograniczenie dowolności i stworzenie maksymalnie dokładnych kryteriów w ocenie pracownika jest warunkiem twórczej krytyki i ochrony załogi.

Są w hucie przełożeni, którzy sądzą, że ocena pracowników według ich swobodnego uznania — buduje dla nich autorytet i wzmacnia dyscyplinę. Dlatego żądają materialnych środków podporządkowania sobie podwładnych. Ale wtedy właśnie miejsce obiektywnych mierników zajmuje subiektywna, często mylna i krzywdząca opinia, budząca nieufność wśród załogi.

Systematyczne oceny, oparte na obiektywnych miernikach, dokonywane jawnie — są istotnym bodźcem moralnym dla kształtowania postawy zawodowej i społecznej pracowników. Na tej drodze można też stworzyć obiektywne kryteria podziału premii i nagród, przyznawania wyróżnień i przeszerogowań, łącząc harmonijnie bodźce moralne i ekonomiczne.

Czy nie słuszne byłoby wprowadzenie następującego systemu ocen: opinię przedstawia bezpośredni przełożony, rejestrując na bieżąco zasługi i wykroczenia pracownika. Ocenę tę zatwierdza powołany przez samorząd kolektywu wydziałowy czy zakładowy. Wynik dyskusji odczytuje się zainteresowanemu, który ma prawo odwołania do komisji zakładowej. Oceny, spisane na specjalnych formularzach, przekazuje się następnie do Działu Kadr. Jako kryteria należy brać pod uwagę takie czynniki, jak: przestrzeganie dyscypliny pracy, wydajność i jakość robót, inicjatywę, stosunek do bhp, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, dbałość o mienie społeczne, postawa społeczno-polityczna, a w odniesieniu do pracowników technicznych, dodatkowo — inicjowanie postępu technicznego i organizacyjnego. Tak zaprojektowany system ocen byłby podstawą w polityce awansów, przeszerogowań, rozdziału premii i nagród. Byłby też praktycznym i skutecznym narzędziem kształtowania postawy pracowników, ich stosunku do pracy, własności społecznej, kształtowania stosunków międzyludzkich na zdrowych zasadach.

Omówione zagadnienia nie wyczerpują problematyki kształtowania się stosunków między ludźmi w pionie. W każdym razie jednak pokazują, że istnieje wiele konkretnych spraw i szereg praktycznych sposobów, środków wychowawczych, które wydziałowe orga-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Nagrody dla organizatorów Rajdu Przyjaźni

19 bm. w kawiarni ZDK HiL odbyło się uroczyste zakończenie działalności Komitetu Organizacyjnego IX Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”, w którym uczestniczyli m. in.: przedstawiciel WKZZ w Krakowie — Jan Krejczka, prezes Zarządu Okręgu PTTK — Mieczysław Worobkiewicz, komandor Rajdu Przyjaźni — Zdzisław Jaworski, członek Komitetu Rajdu: Adam Alberti, Honorata Rysz, Jerzy Bukowski, Franciszek Cedrowski, Jerzy Adamowicz oraz prezes Oddziału PTTK HiL — mgr inż. Stanisław Suchoński i sekretarz Rady Zakładowej — Antoni Dalkowski.

Jak wiadomo nasi turyści odnieśli w tej masowej imprezie turystycznej duży sukces, wyrażający się przyznaniem im pucharu przechodniego CRZZ i pucharu WKZZ. Jest to zasługa ak-

tywnie pracujących, doświadczonych turystów, którzy także nie miały udziału w działalności Komitetu Organizacyjnego. Zaliczamy do nich kol. Zenona Podermalskiego, Adama Romana, Helenę Hartwig, Stanisława Wo-

laka, Jerzego Trybuleckiego, Zofię Florczyk, Mariana Romanowskiego i Franciszka Majchra. W uznaniu ich zasług, na spotkaniu wręczono im upominki i dyplomy uznania, podobnie zresztą jak i pozostałym członkom Komitetu



Wręczenie dyplomu uznania dla sekretarza RZK tow. A. Dalkowskiego. Foto: J. BROZEK

Patronat ZMS i RKP NOT nad Kołem Młodych Inżynierów

(Dalszy ciąg ze str. 1)

nej następnie w praktyce, zagwarantowanie pomocy w najtrudniejszym, pierwszym okresie pracy w hucie. A dalej: organizowanie odczytów, spotkań towarzyskich, imprez kulturalnych, punktów konsultacyjnych dla uczniów szkół wieczorowych, pomoc techniczna przy opracowywaniu wniosków racjonalizatorskich przez robotników.

To dosyć chaotyczne wyliczenie nie obejmuje zresztą i tak wszy-

stkich planów Koła, działającego pod kierunkiem nowo wybranego zarządu, w skład którego weszli: inż. inż. Zdzisław Piłta — przewod., Eugeniusz Mruk — w-ce przew., i Kazimierz Słowiak — sekretarz. (BR)



Mgr Marian Jamróz — jeden z wykładowców Technikum Hutniczego HiL. Doświadczony, lubiany przez uczniów pedagog. Foto: S. GAWLIŃSKI



W Klubie MPIK otwarto ostatnio bardzo interesującą wystawę reprodukcji starożytnej sztuki. Wystawa liczy około 80 prac, prezentuje liczne odkrycia, dokonane ostatnio w czasie badań archeologicznych w Rumunii. Materiały dostarczył Rumuński Komitet d/s UNESCO, organizatorami tej ciekawej ekspozycji jest Polski Komitet d/s UNESCO i klub MPIK. Na zdjęciu: wyczerpujących wyjaśnień w czasie otwarcia wystawy udzielił sekretarz generalny Polskiego Komitetu d/s UNESCO, red. W. Grzędzielski, obok prof. K. Estreicher i kierownik klubu — A. Lisowski. Wystawa czynna będzie do 15 stycznia 1965 r. (bs) Fot. J. BROZEK

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 16 BM. WŁ.

Zakł. Mat. Ogn.	procent planu	blacha ocyn. elektr. prod. gotowa	104
wyroby szamotowe	101	blacha trafo	73
wyroby zasadowe	91	Wydział Rur Zgrzewanych rury prod. surowa	260
dolomit prażony	100	prod. gotowa	109
wapno palone	102	prof. gęte	118
Zakład Koksochemiczny koks ogółem	101	Walcownia Drobnych Profilii profile prod. sur.	34
koks wp.	98	prod. gotowa	131
smoła	89	drut prod. sur.	117
benzol	91	prod. gotowa	108
sierczan amoniu	106	Wyd. W-1 prod. og.	110
Aglomerownia	102	Wyd. W-1 stal elektr. sur.	103
Wielkie Piece	103	Kuźnia 3	117
Wydział Przerobu Żużla żużel granulowany	105	wyroby kute	100
żużel pumeks.	118	odkwalki swob. kut.	100
Stalownia	108	Wyd. W-3 prod. og.	97
Wyd. Walcownie Wst. kęska prod. sur.	96	WKS	88
prod. gotowa	91	Odlownia Staliwa odlewy	101
kesy prod. sur.	86		
prod. gotowa	84		
Walcownia Gorąca Blach prod. surowa	99		
prod. gotowa	99		
Walcownia Zimna Blach blacha czarna sur.	98		
prod. gotowa	101		
blacha ocynkowa:	94		
prod. gotowa	90		
blacha ocyn. ogn.	90		
prod. gotowa	104		

przekroczenie planu miesięcznego wynoszące 6.403 ton stali. Dobre wyniki uzyskują wielkopięcownicy. Ich rezultat, to nadwyżka wynosząca prawie 2.800 ton surowki. Bilans roczny tego wydziału również powinien być znaczny. Nadwyżki produkcyjne posiadają ponadto załogi: Ocynowni Ogniowej Blachy (23 tony blachy), Oddziału Blachy Trafo (64 tony nadwyżki), Wydziału Rur Zgrzewanych (287 km rur), Walcowni Drobnych Profilii i Drutu, Siłowni, Kuźni, Wydziału Odlewni, ZMO i ZK.

Nie wszystko jednak przedstawia się tak „różowo” jak by można sądzić z tego wstępu. Finisz, finiszem, a nie wszystkie wydziały mają wykonane swe aktualne zadania produkcyjne. I tak np. Zakład Koksochemiczny wykonując wprowadzić swe ogólne zadania produkcyjne, nie wykonał planu w asortymencie koku wielkopięcowego (zaległość 2.910 ton). Niewielką zaległość posiada załoga Walcowni Gorącej Blachy, Walcowni Wstępnych, Ocynowni Blach, Ocynowni Elektrolitycznej, Wydziału W-3, WKS. Najwyższa pora — do końca roku pozosta bowiem już tylko 12 dni — zabrać się do usuwania tych zaległości. Rytmiczne tempo pracy, uzupełnianie tzw. końcówek w zamówieniach klientów, troska o eksport i wykonanie planów asortymentowych — to obecnie najpilniejsze zadanie. (gd)

Organizacyjnego Rajdu, a także inż. Stanisławowi Suchońskiemu i Antoniemu Dalkowskiemu.

A może skrócić trasę?

Czy naprawdę nie można usprawnić komunikacji między Wzgórzami Krzesławickimi a kombinatem? Z pytaniem tym już niejednokrotnie zwracali się do nas mieszkańcy osiedli Na Wzgórzach, Bienieczyce „E” i „G”. Dojeżdżają oni do pracy w Hucie im. Lenina autobusami linii 126 i 126 bis (z Bienieczyce „E”), 125 i 121 — do Placu Centralnego, a następnie tramwajami do kombinatu. Autobusy linii 125 i 121 jeżdżą nieregularnie, spóźniając się nawet po pół godziny. A przecież tę okrężną trasę dojazdu można by skrócić o najmniej o dwie trzecie, gdyby na przykład autobusy 126-bis w godzinach dojazdów i przyjazdów z pracy kursowały bezpośrednio ze Wzgórz do Walcowni HiL. Zwiększyłoby to rotację kursów autobusu i w konsekwencji rozładowało tłok panujący obecnie w tramwajach i autobusach. (kp)

Z obrad wydziałowych KSR

Kierunek: wzrost wydajności

Jak już informowaliśmy, w naszej hucie odbywały się ostatnio w zakładach i wydziałach posiedzenia tzw. małych Konferencji Samorządu Robotniczego. Ich obrady poświęcone były omówieniu planów produkcyjnych i zadań ekonomicznych na rok 1965. Wiele uwagi poświęcano też zamierzeniom techniczno-organizacyjnym, których realizacja w roku przyszłym ma zabezpieczyć pełne wykonanie stojących przed wydziałami planów itp oraz zadań ekonomicznych.

Poniżej dalszy ciąg relacji z obrad wydziałowych KSR w hucie.

W P-40 — obniżka kosztów własnych

Sporo optymistycznych akcentów można było zanotować na małej KSR w Wydz. P-40. Należało do nich przede wszystkim stwierdzenie, iż plan tegoroczny zostanie wykonany przedterminowo — jak szacowano — około 24 bm., co pozwala się spodziewać do końca roku około 40 tys. ton surowki wyprodukowanej dodatkowo. Poważniej poprawie uległa w tym roku technologia pracy wielkich pieców, zwiększyła się wydajność, a zastosowanie gazu ziemnego przyniosło oszczędności.

Po przedstawieniu przez inż. Cz. Drożdża zadań na rok następny, dyskutowano nad sposobami wykonania nowego planu itp. Uznano go za realny, mimo zwiększenia produkcji do 2 mln 140 tys. ton, przy remoncie dwóch pieców, który musi nastąpić w r. 1965. Wymagać to będzie szczególnie dobrej pracy i skrupulatnego przestrzegania zaplanowanych wskaźników, wreszcie dalszej poprawy technologii, (inż. Folfasiński), m. in. przez podniesienie temperatury, dmuchu.

W P-61 — uwaga na eksport

I tutaj o wysiłkach załogi świadczy podana przez kierownika Walcowni Gorącej inż. K. Czaję wiadomość, iż spodziewana nadwyżka produkcji w tym roku powinna wynieść około 25 tys. ton blach. Szczególnie pilną sprawą jest nadążenie z wykonaniem zamówień eksportowych, których terminy upływają 20 bm.

Dyskucyjny nad planem tfp roku przyszłego uczestnicy KSR przyjęli go, wysuwając szereg postulatów dotyczących poprawy produkcji i pracy, aby w pełni wykonać swoje przyszłoroczne zadania, wyższe o 150 tys. ton od planu tego roku, łącznie z przewidzianą nadwyżką. Zwiększyć się musi urok i wydajność pracy. Problemem silnie podkreślanym w dyskusji było zatrudnienie, (konieczność zwiększenia go przez przyjęcie kobiet). Były również głosy prze-

mawiające za wykorzystaniem nowych pracowników na stanowiskach lżejszych. Nadmieniano przy tym, iż pracujące dotąd w Walcowni kobiety dowiodły, iż można na nie liczyć na równi z męską częścią załogi.

Następnym tematem w dyskusji była walka z hałasem i potrzeba lepszego zorganizowania wypoczynku po pracy. Z uwag zostały wysłuchane wypowiedzi gł. walcownika HIL mgr inż. Folfasińskiego, sekretarza Rady Robotniczej mgr Z. Roguli oraz sekretarza Rady Zakładowej HIL I. Szparniaka. Jak stwierdzono, Walcownię Gorącą cechuje równomierność wykonania zadań w poszczególnych okresach roku. Trzeba to utrzymać przy wzmoczeniu dbałości o jakość produkcji, co jest szczególnie istotne przy wykonywaniu nowych asortymentów. (ik)

W pionie TM — więcej części zamiennych

Z udziałem I sekretarza KF PZPR tow. Z. JAKUSA oraz przewodniczącego Rady Zakładowej HIL tow. J. STEFANIKA — obradowała KSR w Pionie Gł. Mechanika. Długa, żywa i zaangażowana dyskusja rozwinęła się po sprawozdaniach i przedstawieniu zadań przez gł. mechanika inż. Sadowskiego, szefa produkcji części zamiennych inż. Kaczanowskiego oraz zastępcę szefa remontów — inż. Leśniewskiego.

zamierzenia, które dotyczą usprawnienia działalności remontowej i produkcji części zamiennych. Przewiduje się m. in. automatyzację układów smarowania (lepsza konserwacja maszyn i przedłużenie ich żywotności) oraz stosowanie tworzyw sztucznych w produkcji części zamiennych. Ta ostatnia metoda wprowadzona została już szeroko w wielu krajach, a próby przeprowadzone u nas dały również niezłe rezultaty.

Na duży plus kolektywu pionu należy zapisać prowadzenie wraz z wielu instytucjami w Polsce szeregu prac badawczonaukowych, obejmujących b. szeroki wachlarz zagadnień. Wspólne opracowanie węzłowych problemów produkcyjnych ma ogromne znaczenie dla kombinatu, dla poprawy pracy samego pionu Gł. Mechanika.

(Dokończenie na str. 4)

Z kroniki MO

Kilkoro dzieci dziennie trafia na Komendę Dzielnicową MO. Ostatnie „hobby” nowohuckiej dzieciarni — to kradzieże w Samach. Nie liczą się one w setki złotych, często są to kwoty groszowe. Torebka cukierków, czekolada, herbatniki — bywają najczęściej przedmiotem kradzieży. Choć zdarza się, że i kostka masła ginie z chłodniczej lady. Ciekawe zjawisko obserwują tu funkcjonariusze MO, przy rozmowie z dziećmi i wzywaniymi natychmiast rodzicami. W większości mali złodzieje, to dzieci dobrze sytuowanych rodziców. Czekolada, czy cukierki nie stano-

wią więc dla nich atrakcji. Słodczyce mają na codzień. Kradną — dla sportu. Bo „wziął Staszek i nikt go nie złapał, to ja nie chciałem być gorszy od niego”. Rodzi się specyficznie pojęte cwaniactwo, taki hazard dla najmłodszych: złapia, czy nie złapia.

Inna rzecz, że i reakcja rodziców bywa przeróżna — i zaskakująca. Pewien inżynier, którego funkcjonariusz MO poinformował o kradzieży dokonanej przez 10-letniego syna zareplikował: „No i stało się coś? Jedna paczka cukierków — wielkie mi przestępstwo!”

Przy tak pojmovej moralności i odpowiedzialności za wychowanie dzieci — można tylko rozłożyć bezradnie ręce. Ale w większości przypadków rodzice

(Dokończenie na str. 4)

Lepsza musi stać się praca służby utrzymania ruchu, nastąpić powinna wymiana urzędników pomiarowo-kontrolnych.

W dyskusji zwrócono także uwagę na konieczność dalszej obniżki kosztów własnych (mgr Kotuła). Szczególnego wysiłku będzie wymagać właściwe i terminowe przygotowanie pieców do remontu (inż. Gabrys). Z tą sprawą łączy się również wyrażana kilkakrotnie w dyskusji, troska o częściej zamiennie dla wydziału i zapewnienie potencjału remontowego.

Wszystkie zamierzenia wynikające z planu itp zostały przyjęte, przy czym zwracano także uwagę na potrzebę nieustannego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wypowiedzenia bezkompromisowej walki wszelkim przejawom niechęci, czy bumelantstwa — które mogłyby zniweczyć wysiłki, podjęte w przyszłym roku, dla pełnego wykonania zadań. Bardzo istotną będzie w tym zakresie mobilizacja całej załogi przez obie Rady oraz ZMS (tow. Leszczyński).

Wiele uwag wniósł w dyskusji tow. Marian Najduchowski, sekretarz KF PZPR. Krytycznej ocenie poddał on zbyt słabe zainteresowanie postępem technicznym, dotyczy to zwłaszcza kadry średniego dozoru. Trzeba również pomyśleć o obniżeniu kosztów remontów, które ciągle jeszcze są zbyt wysokie.



Trzeba trochę odpocząć. A może grudniowe słońce choć trochę opali?



I pierwszy szus. Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI

Hutnicy już na nartach

W ub. niedzielę po raz pierwszy w tym sezonie grupa narciarzy „spod znaku” PTTK-HIL pojechała na „deski” do Zakopanego. Ci najbardziej zaawansowani w sztuce jazdy na nartach szusowali z Kasprowego, pozostali „szlifowali” formę na półkach Kalatówek i hali Kondratowej. W bież. sezonie wzorem lat ubiegłych, tego rodzaju wycieczki organizowane będą przez cały okres zimy. Niezależnie od nich PTTK organizuje w okresie świąteczno-norocznym kursy narciarskie.



Kalatówki. Przyplamy narty. Po raz pierwszy w tym sezonie!



W czasie postoju, na trasie koło autobusu toczy się bitwa śnieżnymi kulami.

Święta i Sylwester w górach

Komisja Narciarska Oddziału PTTK w HIL sprawiła miłą niespodziankę miłośnikom „białego szaleństwa”, organizując szereg atrakcyjnych imprez turystycznych w górach.

Okres od 24 do 27 grudnia, a więc dni świąteczne można spędzić w schronisku na Hali Bora-czej w Beskidzie Żywieckim. Koszt trzydniowego pobytu w górach wraz z wyżywieniem i przejazdami autobusem wynosi tylko 150 zł od osoby. Obowiązuje strój narciarski, bo program przewiduje wycieczki w góry.

W tym samym schronisku Oddział PTTK i Rada Zakładowa HIL urządzają dla naszych hutników „Sylwestra”. Wyjazd w góry: 31 grudnia o godz. 12-tej s Placu Centralnego, powrót wieczorem 3 stycznia 1965 r. Koszt 150 zł od osoby. Nie trzeba nikogo przekonywać o uroku zabawy syl-

westrowej w naturalnej scenarii ośnieżonych smreków.

Dla sympatyków „białego szaleństwa”, którzy pragną „doszlifować” swój styl jazdy na deskach, Oddział PTTK HIL organizuje kurs nauki na nartach w dniach od 25 grudnia br. do 1 stycznia 1965 r. na Złatnej w Beskidzie Żywieckim. Zakwaterowanie w stacji turystycznej, w pokojach 6 — 12-osobowych. Koszt 240 zł dla członków PTTK. Tyle samo płaci pierwszy członek rodziny pracownika huty, a każdy następny 340 zł. Nauka jazdy na nartach prowadzona będzie pod nadzorem doświadczonych instruktorów narciarskich kol. kol. HELENY HARTWIG i ROMANA WIELEBNOWSKIEGO.

Bliższych informacji udziela Biuro Oddziału PTTK HIL, budynek „S”, tel. 48-25. (dz)

KSIĄŻKI

Jan Zaborowski i Stanisław Poznański — SONDERAKTION KRAKAU.

Książka wydana w dwudziestopięcioletnie tragicznych chwil nauki polskiej. Opis podstępnej arestacji i uwięzienia w Sachsenhausen profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego — wspomnienia o akcji pomocy dla profesorów oraz tajnej działalności UJ w latach okupacji. W tekście liczne ilustracje. Wyd. ZBoWiD — cena 25 zł.

Jaek Frühling — W MOIM KALEJDOSKOPIE. Książka napisana przez dzien-

nikarza, krytyka teatralnego i tłumacza. Wydarzenia podane w wesołej, przystępnej formie, mają miejsce od czasów przed I wojną światową. Wyd. PIW — cena 12 zł.

Pierre, Monteta — ŻYCIE CODZIENNE W EGIPCIE W EPOCE RAMESYDÓW — XIII-XII W. P.N.E.

Obszerny opis kultury materialnej i duchowej. Autor opowiada o życiu codziennym ludzi przeciętnych, jak również o wielkich pisarzach, sędziach i kapłanach — o śmierci, pogrzebie i życiu pozagrobowym. W tekście liczne ilustracje. Przekład Elżbiety Bąkowskiej. Wyd. PIW — cena 45 zł.

(k. a.)

Załoga Huty im. Lenina wykonała plan roczny

(Dalszy ciąg ze str. 1)

— Przewidujemy dostarczenie dodatkowo ok. 130-135 tys. ton stali. Tym samym oba nasze zobowiązania produkcyjne (jedno opiewające na 100 tys. ton i drugie na 20 tys. ton) będą wysoko przekroczone.

— Kogo specjalnie wyróżnić za dobrą pracę i co za tym idzie, za wkład do ogólnego sukcesu Stalowni?

— Na słowa prawdziwego uznania zasługuje cała nasza załoga, wszyscy pracownicy, gdyż sukces osiągnięty został zbiorowym, harmonijnym wysiłkiem wszystkich stalowników. Bardzo dobrze spisali się

więc Oddział Pieców Martenowskich, na czele z inż. JERZYM ZIĘBĄ, Oddział Hali Lejniczej, którym kieruje JULIAN WRZESIEN, Oddział Przygotowania Wsadu — borykający się z wieloma trudnościami, ale zwycięsko je pokonujący. Kierownik — inż. WŁADYSŁAW CHODYŃSKI. Na wyróżnienie zasłużył sobie też na pewno Oddział Zestawów na czele ze swym szefem inż. HENRYKIEM GEDIGĄ. Podziękowanie za ofiarną zawsze pracę, za bojowość i inicjatywę, należy się dla mechanika wydziału inż. MICHAŁA GRZĘDY, dla elektryka — inż.

ALEKSANDRA NIZIŃSKIEGO, kierownika Oddziału Konserwacji Pieców inż. ALEKSANDRA KARPAŁY, który wraz ze swymi ludźmi robił wszystko co możliwe, aby zapewnić najdłuższą kampanię pieców. Należy wyróżnić też energetyka wydziału inż. STANISŁAWA BUTRYNA, szefa służby utrzymania ruchu — inż. ZDZISŁAWA SOJĘ.

A z obsługi piecowych, na pochwałę zasłużyli sobie przede wszystkim obsady martenów nr 6, 8 i 10, które cały czas, znajdowały się w czotłówe. Ale wszystkie inne załogi pracowały również bardzo wydajnie i z zadziwiającą rytmicznością.

* 16 BM. w późnych godzinach wieczornych wykonała plan roczny następną załoga HIL — Wydział Walcowni Wstępne. Nasi walcownicy przez cały rok utrzymywali się w czołówce najlepiej pracujących wydziałów huty, niejednokrotnie poprawiali stare rekordy produkcyjne i ustanawiali nowe. Mimo okresowych trudności wsadowych wykonywali z nadwyżką swe zadania miesięczne. I oto cenny rezultat: 14 dni przed terminem wykonany plan roczny, dodatkowo produkcja sięgająca 100 tys. ton kęsisk i 35 tys. ton kęsów. Miliony złotych wartości produkcji.



Ostatnio odbyło się w Nowej Hucie walne zgromadzenie członków Koła Polskiego Związku Wędkarskiego. W kole tym bierze aktywny udział wielu pracowników HIL — przedkładających ponad każde inne hobby — wypoczynek nad wodą z wędką w ręku. Na zebraniu omówiono plany pracy na przyszłość i wybrano nowe władze koła. Foto: J. BROZEK

Warto podkreślić, że tegoroczne zadania produkcyjne wydziału były dużo wyższe od ubiegłorocznych. Wskaźnik wzrostu wyniósł ok. 10,5 proc. w porównaniu do planu 1963 roku. Kierownictwo Wydz. Walcowni Wstępne i cała załoga koncentrowały głównie swą uwagę na wyszukiwaniu rezerw produkcyjnych — tkwiących zarówno w organizacji pracy, wykorzystaniu maszyn i urządzeń produkcyjnych, jak również w mobilizacji samej załogi. Atmosfera jaka wytworzyła się wśród pracowników poszczególnych zmian wokół bieżącej realizacji planów — była nader sprzyjająca. Śmiało ujawniano słabości i niedociągnięcia produkcyjne. W rezultacie tego osiągnięta została poprawa organizacji pracy na piecach węglanych, zwiększono wydajność na ciągu walcowniczym Zgniatacza, osiągnięto większy urok produkcji oraz wyższą jakość czyszczenia kęsisk.

Dużo pomogła też rekonstrukcja Zgniatacza i wykonanie remontu kapitalnego, dzięki czemu zwiększyła się sprawność maszyn i urządzeń. Wszystkim walcownikom ze Zgniatacza serdecznie gratulujemy sukcesu życząc w przyszłości wielu dalszych osiągnięć! (jd)

ZDJĘCIA DO ODEBRANIA
Dyrekcja 3-letniego Technikum dla Pracujących w HIL prosi absolwentów z roku szk. 1963/64 o odebranie „tabla” w sekretariacie szkoły, w godzinach od 10 do 15.

Jeszcze o przygotowaniach do zimy

Czas na usunięcie ostatnich usterek

Wprawdzie aura jest tego roku nader łaskawa dla huty, darząc nas pogodą zaiste niezimową, niemniej o przygotowaniach „Akcji: zima 64/65” należy stale pamiętać. Tym bardziej, że nie wszystko jest jeszcze zapieczętowane na ostatni guzik i grozić mogą pewne niespodzianki. Po raz wtóry już przychodzi nam na pierwszy plan wybić s p r a w y i n w e s t y c y j n e.

Na ostatnim posiedzeniu komisji do spraw przygotowania huty do okresu zimowego 1964-65 stwierdzono, że spośród 31 pozycji terminarza robót, ujętych we wspólnym zarządzeniu dyrekcji huty oraz PPB HiL, z terminem wykonania na dzień 30 listopada 1964 zrealizowano całkowicie zaledwie 9 pozycji. Zaległości są więc nadal bardzo duże i trzeba się do nich zabrać całym sercem. Ładna pogoda nie może uspokajać budowlanych, gdyż zmiana aury możliwa jest dosłownie z dnia na dzień i z godziny na godzinę. Przyjdą wielkie mrozy, wraz z nimi śnieżyce, wtedy roboty inwestycyjne — warunkujące pełną gotowość huty do pracy w zimie — będą zupełnie sparaliżowane. Dopóki nie jest za późno bijemy na alarm: przyspieszyć tempo robót, skierować większy potencjał budowlany, nadrabiać zaległości. Zima się zbliża!

O jakich zagrożeniach przypomnieć? Ot, chociażby o pracach na odcinku robót inwestycyjnych kolejowych w rejonie Stacji Surowcowej huty i Stalowni Konwertorowo - Tlenowej. Czeka ją również na usunięcie usterek ujawnione w rozmarzalnicy wagonów nr 4. Oprócz tego warto podkreślić sprawę dojazdu do Zakładu

Koksochemicznego. Droga jest tutaj w tak fatalnym stanie, że stanowi ona faktycznie bardzo trudną do przebycia przeszkodę. A co będzie, jak zdarzy się wypadek pożaru w ZK i drogę tę będzie musiała „forsować” Straż Pożarna?

Opóźnienia robót inwestycyjnych wiążą się również z zabezpieczeniem załogom prawidłowych warunków socjalno - bytowych w okresie zimy. Przykład? Szatnia i łaźnia w Wydziale Zasadowym ZMO nie jest jeszcze przygotowana do zimy, co stwarza załogę poważne kłopoty. I ta usterka powinna być jak najszybciej usunięta.

A teraz krótko o „pozytywach”. Co mamy już gotowe do zimy? Gotowa jest więc odmarzalnia promiennikowa zainstalowana w rejonie Stalowni Martenowskiej. Do jej pełnej sprawności brakuje jeszcze tylko dwóch elektrycznych podciągarek wagonów oraz instalacji elektrycznej. Z tego powodu ustalony został nowy termin pełnego przygotowania odmarzalni do zimy — na dzień 20 bm. Mamy nadzieję, że termin ten będzie już dotrzymany i nie wynikną żadne nowe niespodzianki.

Do załatwionych spraw należy zaliczyć przeprowadzenie szkolenia pracowników pionu TE w obsłudze promienników gazowych oraz próby ogrzewania promienników gazem ziemnym z butli. Wynik doświadczeń jest pozytywny: butla 80-litrowa, napełniona gazem ziemnym pod ciśnieniem 200 atm., pozwala na opalanie jednej głowicy w sposób ciągły przez 20 godzin. A więc nieźle!

Nie budzi również obaw zaopatrzenie huty w podstawowe

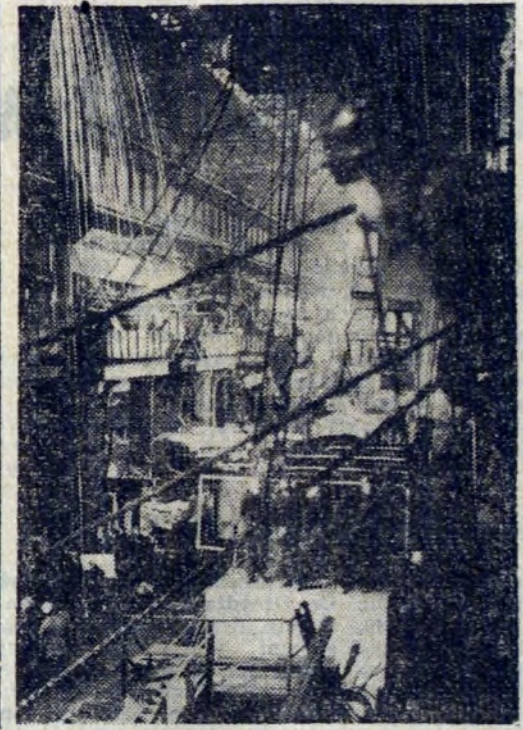
surowce na okres zimowy. Przeprowadzona została interwencja w sprawie zwiększenia dostaw złomu stalowego, węgla i piasków formierskich. Nie najgorzej rysują się także perspektywy zgromadzenia na składowisku ZK odpowiedniego zapasu węgla koksującego (165 tys. ton). Jak informuje nas główny inżynier ZK tow. Pollak zaopatrzenie zakładu w węgiel jest załatwiane na bieżąco i — jak dotąd — z dobrym rezultatem.

Na składowisku ZK znajduje się aktualnie ok. 130.000 ton węgla koksującego, niewiele więc już brakuje do ustalonego na zimę „żelaznego zapasu”.

Jeszcze kilka uwag o przygotowaniach do zimy naszego Wydziału Kolejowego. Transport kolejowy, był zawsze i jest czułym ogniwem przygotowań, od jego sprawności zależy w znacznym stopniu praca huty w zimie. Całkowicie przygotowane już są do eksploatacji rozmarzalnice wagonów z tworzywami nr 1, 2 i 3. Zabezpieczono również 373 wagony posiadające instalację umożliwiającą podłączenie ich do rozmarzalni parowej, na torowisku kolejowym. Wyremontowano i przeglądnięto 323 wagony, 35 wagonów miało być gotowe w tych dniach. Planowo przebiega remont lokomotyw spalinowych i parowozów z uwzględnieniem potrzeb zimowych. Założone zostały już prace przy instalacji cegrzewania rozjazdów kolejowych na terenie huty (były one przerwane z powodu braku potencjału robo-

czego). W pracach tych wykorzystane są w pełni doświadczenia z ubiegłej zimy oraz z osławionej „zimy stulecia”.

Informowaliśmy o ciekawie zapowiadającym się nowym jakimś zamówieniu dla huty ubrania z zainstalowanym w nich ogrzewaniem — nieocenne dla stanowisk pracy na otwartym polu. Niestety dopiero 15 stycznia 1965 roku otrzymamy próbną partię tych ubrań, zawierającą „10 kompletów. Cena za komplet 1800 zł (świadczy to jak dużą wagę przykładają się do stworzenia ludziom maksymalnie dobrych warunków pracy). Rzecz tylko w tym, że potrzeby huty w zakresie ubrań ogrzewanych — zgłoszone do Działu BHP, wynoszą... 415 kompletów ubrań. (jd)



W ostatnim numerze „Głosu” pisaliśmy o sukcesie brygad remontowych z W-17 i HPR, które w pięciokrotnie krótszym czasie uwinęły się z remontem suwnic lejniczych w Stalowni. Zdjęcie nasze przedstawia moment trudnego i pięknego finiszu. Gratulujemy i czekamy na dalsze sukcesy!

Foto: S. GAWLIŃSKI

W jakości produkcji też kryją się rezerwy

W jednym z ostatnich numerów „Głosu” przedstawiliśmy akcję uruchamiania rezerw poprzez właściwe wykorzystanie surowców, materiałów, paliwa i półfabrykatów w procesie produkcji wyrobów hutniczych i wpływ oszczędności materiałów na wzrost produkcji. Czy jest to jedyna droga do uruchamiania rezerw w naszej hucie? Na pytanie to trzeba odpowiedzieć, że dróg tych jest wiele, a każda z nich prowadzi może do wzrostu produkcji, poprawy jakości wyrobów, wzrostu wydajności pra-

cy lub podniesienia akumulacji. Drugą dziedziną rezerw, która w trakcie walki o wykonanie planu produkcji może ująć uwagę załogi, jest jakość produkowanych wyrobów hutniczych. W hucie produkujemy stale jakościowe na blachy o podwyższonej wytrzymałości, odporności na korozję i transformatorowe. Porównując zadania planowe na rok 1964 z zadaniami na rok 1965 dochodzimy do wniosku, że ilość stali jakościowych wzrasta stosunkowo szybko i osiągnie w nadchodzącym roku 150 proc. Czy jest to objaw pozytywny w pracy huty i gospodarce narodowej? Na pewno tak.

Wzrost zadań produkcji stali jakościowych o przeszło 50 proc. powoduje znaczne obniżenie średniego zużycia w kolejnych fazach procesu walcowania aż do wyrobu gotowego. Jakościówka obniża średni uzysk poszczególnych walcowni i wpływa podwyższając na koszty własne produkcji. Przy wzroście produkcji stali jakościowych założone w planie zadania w zakresie uzysków są w ten sposób zadaniami bardziej mobilizującymi. Jest to jednak pierwsza strona medalu. Jak wygląda druga — koszty własne produkcji i zysk na wyrobach ze stali jakościowych? Otóż, przy obecnym systemie rozliczeń kalkulacyjnych, koszty własne są znacznie wyższe od kosztów pozostałych wyrobów, jednak ceny uzyskiwane za te wyroby zawierają niewielki bodziec dla producenta w postaci zwiększonego zysku. W prowadzonych wskaź-

nikach rentowności poszczególnych wyrobów walcowanych produkcja wyrobów ze stali jakościowej wykazuje nieco wyższe wskaźniki rentowności. Nie jest to jednak jedyny argument przemawiający za produkcją wyższych gatunków stali.

Popatrzmy teraz na zagadnienie jakości od strony odbiorcy naszych wyrobów. Otrzymując stal jakościową odbiorca oszczędza znacznie na ilości stali zużytej do produkcji konstrukcji, maszyn i urządzeń. Jest tu więc i sprawa oszczędności stali i obniżenia kosztów produkcji tych wyrobów. Pomimo, iż za stal jakościową odbiorca płaci wyższą cenę, jego koszty własne są niższe, aniżeli były przy stalach pospolitych. Poprzez odbiorcę dochodzimy do utraconego wzrostu produkcji stali. Im mniejsze zapotrzebowanie stali do produkcji wyrobów przemysłu maszynowego, okrętowego, czy terenowego, tym pełniejsze zaspokojenie potrzeb i większa możliwość produkcji na eksport. Innymi słowy — w jakości wyrobów (i to nie tylko hutniczych) tkwią duże rezerwy.

Ale oszczędność, jaką uzyskuje gospodarka narodowa przy wzroście produkcji wyrobów najwyższej jakości, to nie tylko dotychczas zmniejszenie zapotrzebowania na stal. To również przedłużenie żywotności wyrobów produkowanych ze stali jakościowych. Rozpatrzmy to na przykładzie; produkcja wyrobu ze stali odpornej na korozję pozwala przedłużyć znacznie żywotność urządzenia produkującego w warunkach zawilgoceń. Przedłużenie żywotności oznacza dłuższą eksploatację wyrobu, tzn. obniżę amortyzację. W języku ekonomisty oznacza to obniżenie kosztów własnych produkcji.

Przedłużenie żywotności wyrobu to zmniejszenie — tym razem już po raz drugi — zapotrzebowania na stal, ponieważ wyrób jest nie tylko lepszy, a i żywotność jego jest znacznie dłuższa.

mgr LECH KLEWZYC

SURÓWKA

Wielkich pieców o pojemności 2 tys. m³ nie spotykało się dotychczas w światowym hutnictwie. Największe z nich wybudowane i uruchomione w ostatnich latach w USA i NRF są o 190-400 m³ mniejsze.

O decyzji wyposażenia naszej huty w „2-tysięcznik” zdecydowały ekonomiczne korzyści. Nakłady inwestycyjne przewidziane na wybudowanie takiego kolosa są tylko o około 50 proc. wyższe od kosztów dwukrotnie mniejszego.

Przewidziane zwiększenie produkcji surówki w naszej hucie, a głównie uruchomienie wielkiego pieca o pojemności 2 tys. m³ wymaga stworzenia w kombinacie odpowiedniej bazy wsadowej. W związku z tym buduje się nowy Zakład Koksochemiczny, w którym już w przyszłym roku przekazane zostaną dwie dalsze baterie koksowe. W trakcie budowy znajduje się spiekalnia tudy, która dostarczać będzie „żer” dla „2-tysięcznika”.

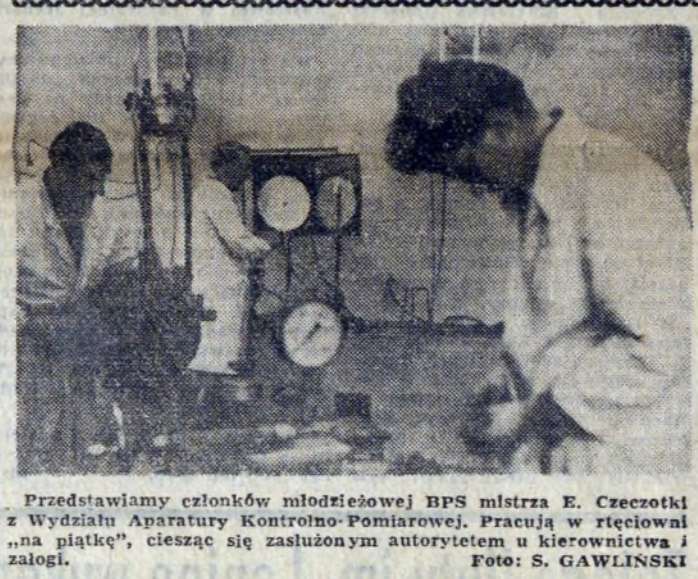
B. Roszko

Z OBRAZÓW WYDZIAŁOWYCH KSR

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Ogólnie biorąc — zamierzenia pionu na rok 1965 sprwadają się do maksymalnego wzrostu wydajności pracy, poprawy jej organizacji, usprawnienia gospodarki materiałowej i wykrycia rezerw. Szczególnie poważne i trudne — ale mimo to realne — zadania ma do wykonania Warsztat Mechaniczny. Już w styczniu trzeba będzie przeznaczyć ponad 70 tys. godzin pracy dla zabezpieczenia remontów kapitalnych w hucie. W związku z tym szczególną uwagę trze-

ba poświęcić sprawie lepszego wykorzystania maszyn, bardziej prawidłowego przygotowania produkcji, walce z fluktuacją, a także pracy z młodymi pracownikami wydziału. Jak stwierdził tow. Jakus, niepokoi nas wszystkich fakt niewykorzystania w pionie istniejącego potencjału ludzkiego i maszynowego. Dopiero ok. 100 tys. godzin pracy w miesiącu pracowników W-3 byłoby w stanie zagwarantować potrzeby huty i do tego należy bezwzględnie dążyć. Dużą w tym rolę organizacja partyjnej, samorządu robotniczego, związkowców oraz członków ZMS.



Przedstawiamy członków młodzieżowej BPS mistrza E. Czechtoki z Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej. Pracują w rękawiczkach „na piątkę”, ciesząc się zasłużonym autorytetem u kierownictwa i załogi. Foto: S. GAWLIŃSKI

KRONIKA MO

(Dalszy ciąg ze str. 3)

traktują wezwanie MO jak sygnał ostrzegawczy. Zdają sobie sprawę, że dziecinnie pojety „sport” może przerodzić się w nawyk. Nawyk ułatwiający życie, pozwalający zgromadzić małą gotówkę, uzyskana za sprzedaż skradzionych przedmiotów — na drobne wydatki. A im później — tym trudniej wypienić zło.

Stąd też wiele dzieci — najczęściej do 14 lat, ma na swoim koncie drobne kradzieże, włóczęgostwo, ucieczki z domu. Nasilenie tych wypadków skłoniło nowohucką MO do zorganizowania w gmachu Komendy — Izby Dziecka. Mały pokój, trzy łóżka z czystą pościelą, gry, książki.

Od 22. X. przebywało tu 14 dzieci, zatrzymanych wieczorem, walczących się nocą. Dwoje przywieziono aż z Brzeska. Jechali z Huty do Rzeszowa pociągami, same — 12-letnia dziewczynka i młodszy od niej brat. „Jedziemy do babusi, bo nam źle w domu, tato nas ciągle bije” — powiedziała rezolutnie mała.

Dzieci znajdują tu bezpieczne schronienie. Ale tylko na jedną noc. Potem — wracają do domów. I znów różnie bywa. Albo uda się kolejna ucieczka, albo nie. Ale nie zawsze powodem opuszczenia rodzicielskiego domu jest zły stosunek do dzieci. Bywa, że rodzice proszą: „Odwieźcie mi go do domu, bo jak nie — to po drodze mi uciekną”.

Jak dotąd — nasze wywody dotyczyły „młodszej” części młodzieży. Ale i z tymi 17, czy 18-letnimi wcale nie jest lepiej. Przeciwnie. Bywają wśród nich zdeklarowane włóczęgi, ale i aktualni uczniowie różnych szkół. Niepokojący jest fakt, że duży procent tych ostatnich rekrutuje się z SZS HiL.

Oto np. ostatnio zatrzymano dobrą czwórkę: Tadeusza Sz., Krzysztofa S., z SZS, działających wspólnie z dwoma innymi, niewiele starszymi kolegami. Od 17. XI. dokonali oni szeregu włamań do szkół, żłobków i przedszkoli. Ukradli również adapter i aparat telefoniczny z KS Wandą. Dwóch aresztowano, dwóch zostało pod dozorem.

Teczek młodocianych przestępców stale przybywa. Do już założonych dołącza się akta nowych spraw. Nie dziwnego, że KD MO coraz więcej uwagi poświęca zagadnieniu przestępczości nieletnich i opiece nad moralnie zaniedbaną młodzieżą. Od niedawna kieruje tymi pracami specjalnie wyznaczony pracownik — st. sierż. Zbigniew Stefani. Ścisłe współpracuje z nim 20-osobowa grupa ORMO-wców — z p. Barbarą Kierot na czele.

Ale nawet najaktywniejsza praca tego zespołu ludzi — nie wystarczy. Piękne pole działania miałby tu ZMS i ZHP. Z młodzieżowymi aktywistami łatwo pracować. A z młodzieżą tzw. trudną — nie łatwo. Ale warto i trzeba.

Atmosfera pracy decyduje o wynikach

Dyskutanci potwierdzili potrzebę szerokiej realizacji wniosków, wysuniętych w referacie egzekutywy. Zagadnienie stosunków, międzyludzkich nigdy jeszcze nie było tak szeroko omawiane, nigdy nie stanowiło jednego, głównego problemowego tematu zebrania. Podkreślono bardzo wyraźnie konieczność ciągłości działania w tym kierunku całego aktywu pionu, zarówno społeczno-politycznego, jak i gospodarczego, a nie traktowania tych ważnych zagadnień jedynie akcyjnie, jednorazowo.

Towarzysze biorący udział w spotkaniu słusznie zwracali uwagę na to, że inicjatywę KZ powinny podjąć dołowe ogniwa partyjne i związkowe — grupy, przenosząc problemy atmosfery do całej załogi, na wszystkie stanowiska pracy. Również administracja wydziałów powinna bardziej społecznie patrzeć na załogę i z tego punktu widzenia usprawnić swą pracę.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono mistrzom, mającym szczególnie wdzieczną rolę do spełnienia. Powinni oni omawiać z poszczególnymi pracownikami ich zadania, pozostawiając następnie „wolną rękę” swym podwładnym, którzy w realizacji zadań mogą wtedy wykazać się inicjatywą i lepiej wykonać odpowie-

mów wiążących się ze stosunkami międzyludzkimi? Czy z tym zagadnieniem nie łączy się konieczność konsekwentnej realizacji wniosków z narad roboczych? Na pewno. Ta ostatnia sprawa jest szczególnie ważna i istotna, pozwoli bowiem na szersze zaangażowanie załogi w dyskusję nad zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi. Dalszy postulat, to wprowadzenie szkolenia dozoru na temat stosunków międzyludzkich, które są zagadnieniem trudnym i złożonym. Zwracano uwagę i na to, że dozór średni bardzo często uchyla się od podjęcia szybkiej decyzji w wielu sprawach, czekając, aż zrobi to za niego wyższy dozór. Pozornie sprawa ta ma jedynie aspekt zawodowy, produkcyjny, ale złożoność występujących w wydziałach problemów niejednokrotnie rzutuje w dużym stopniu na ogólną atmosferę w pracy.

Długo dyskutowali towarzysze nad referatem. Można było przekonać się, że całemu aktywowi pionu bardzo leżą na sercu sprawy związane z kształtowaniem właściwej atmosfery w wydziałach. Postanowiono udośćnić referat egzekutywy całej załogę Gł. Energetyka, poddać go szerokiej dyskusji. Problem wart jest najwyższej uwagi.

STANISŁAW MULARZ I sekretarz KZ PZPR pionu TE

X LEGIE

Szpitala

im. SZEROMSKIEGO

Jakie życzenia złożyć ludziom w białych lekarskich i pielęgniarskich kitlach ze Szpitala im. S. Żeromskiego, którzy tutaj, w Nowej Hucie, od 10 lat ratują zdrowie mieszkańców naszej dzielnicy, z całego Krakowa, nawet z innych powiatów województwa krakowskiego, z różnych stron Polski? Może zamiast stereotypowych słów uznania lepiej oddać głos im samym, posłuchać co mówią o swojej pracy, przytoczyć trochę faktów?

Spółeczeństwo nowohuckie darzy zaufaniem swój szpital, wielu byłych chorych pamięta o lekarzach i pielęgniarkach, dzięki którym powrócili do zdrowia, odwiedza ich, śle pozdrowienia, przebywając w innych miejscowościach. I tej dobrej atmosfery warto życzyć zespołowi Szpitala im. S. Żeromskiego nadal, jak również dalszych dowodów wdzięczności.

W tym szklanym domu leczyło się już przeszło 100 tys. chorych

Dyrektora dr Stanisława Wilkońca zastaje w jego gabinecie pośród stosu zdjęć. Patrzą z nich oczy najmłodszych pacjentów z oddziału dziecięcego. Będzie z tego ciekawa wystawa. Dziesięciolecie, więc ten temat dominuje w rozmowie. Co nam powie gospodarz nowohuckiego szpitala, który włada nim od trzech lat, a był lekarzem, ściślej, zastępcą ordynatora oddziału wewnętrzno-chorobowego od momentu uruchomienia szpitala w roku 1954?

niczego. Z początku specjalistami byli tylko ordynatorzy, teraz na 90 lekarzy jedynie 15 nie posiada specjalizacji. Dążeniem naszym jest maksymalne skrócenie okresu badań chorego i szybkie jego wyleczenie, by mógł jak najprędzej wrócić do pracy, do swojego środowiska. Wiele staramy się zrobić w zakresie rehabilitacji pacjentów, mamy salę gimnastyczną, balneoterapię, w przyszłym roku zostanie otwarty basen lecz-

racyjny w tygodniu. Na małej sali operuje dr. Celestyna Kołaczowska, lekarz szpitala nowohuckiego i Zakładów Leczniczo-Zapobiegawczych HiL.



Prymariusz dr Zdzisław Wyka.

Prymariusz tego oddziału dr Zdzisław Wyka również należy do najstarszych pracowników nowohuckiego szpitala. Byłam kiedyś świadkiem, jak natychmiastową operacją uratował życie młodej kobiecie, przywiezionej przez Pogotowie w ciężkim stanie z krwotokiem. Rzecz oczywiście w szpitalu jak najbardziej zwykła, lecz czym wymierzyć jej wartość? Dodam, iż około 30 proc. dokonywanych tu operacji przywraca życie pacjentom, zaś pozostałe chronią przed niebezpieczeństwem. Ale dr Wyka nie mówi o tym, gdy proszę go o parę słów w związku z jubileuszem szpitala.

— Nieustannie myśliśmy o otwarciu drugiej sali operacyjnej. Zakończony I etap remontu oddziału poprawił jego funkcjonalność, konieczne jednak jest przeniesienie porodówki na inne miejsce. Potrzeba 2 nowych aparatów do narkozy i 2 stołów operacyjnych, bo sprzęt ulega zużyciu. Na 105 łóżek stałych jest stale 116 chorych, a więc ponad stan.

Czy mamy powiązanie z lecznictwem otwartym? Tak, codziennie niemal przychodzą pacjentki do konsultacji skierowane przez przychodnię z miasta w trudniejszych przypadkach. Naszym osiągnięciem jest coraz lepsza specjalizacja lekarzy. Np. w br. drugi stopień specjalizacji uzyskała



Dr Celestyna Kołaczowska

dr C. KOŁACZKOWSKA. Pierwszy stopień złożyła dr dr CZ. SZELONG, T. CIACMA, J. LEWANDOWSKI, H. GERARD-LISOWA, Z. STANGEL.

CIESZĘ SIĘ, ŻE JESTEM POTRZEBNA

Siostra oddziałowa ze sali operacyjnej ginekologii Emilia Dorożowec jest jak zwykle ładna i pogodnie uśmiechnięta. Trudno byłoby sobie wyobrazić ginekologię bez tej wzorowej pracownicy, wykonującej swój zawód stale z jednokowym zamiłowaniem.

— Moje dziesięciolecie? Zawsze na sali operacyjnej. Tam czuję się potrzebna, myślę, iż także praca moja jest właśnie tam najwydajniejsza. Staram się też jak najlepiej szkolić pielęgniarki instrumentariuszki, bym mogła być z nich dumna. Związałam się ze szpitalem nowohuckim tak mocno, że nie wyobrażam sobie siebie gdzie indziej.



Siostra z sali operacyjnej — Emilia Dorożowec.

TAKŻE PRACA NAUKOWA

Olbryzim oddziałem chorób wewnętrznych, czyli popularną interną, włada niepodzielnie docent dr Jadwiga Miklaszewska, lekarz i naukowiec. I tutaj ciasno, w części meskiej oddziału potrzebne są tzw. dostawki, czyli łóżka nadliczbowe. Panią doktor trudno oderwać od bieżących spraw, ale jednak nam się to udało. Ze wspomnień docent dr J. Miklaszewskiej mogłaby powstać opowieść o życiu i pracy lekarza, działacza i naukowca w jednej osobie, tym bardziej, iż sama pisze i wiele drukuje, nawet poza wydawnictwami naukowymi.



Doc. dr Jadwiga Miklaszewska (po lewej).

— Na początku było nas czworo tutaj. Dr S. Wilkoń, dr Deszcz, jego żona — także lekarz oraz ja. Pierwsze trudności dzielnie pomagał przełamywać ówczesny dyrektor administracyjny szpitala S. BIERNAWSKI, już nie żyjący. Dziś najważniejsza jest dalsza rozbudowa szpitala. Mamy kontakty z ZLZ HiL, jesteśmy placówką usługową przede wszystkim dla hut.

NIE ZAWSZE BYŁO DOBRZE

W zakamarkach interny odnajdę siostrę oddziałową Joannę Cholist, której zalecą ją przede wszystkim, wytrwałość. Tę opinię zdobyła sobie w ciągu dziesięciu lat pracy w szpitalu w Nowej Hucie.

— W pierwszych latach personel pomocniczy wymagał wiele troski i starań o podniesienie jego poziomu. Z kwa lifikacjami nie było dobrze i element był raczej przypadkowy. Dziś siostry są zupełnie inne. Mogę na nie liczyć, pa-



Siostra Joanna Cholist.

W każdej chwili pomoc

Zakłady Leczniczo-Zapobiegawcze HiL stanowią w tej chwili olbrzymią sieć placówek służby zdrowia, obejmującą cały kombinat. Ich dalsza rozbudowa, stały rozwój są gwarancją, iż opieka lekarska nad pracownikami rosnącej huty będzie zawsze równie dobra jak dotychczas, więc nawet — stanie się jeszcze wszechstronniejsza.

Lecznicze placówki w hucie pod kierownictwem dr inż. JULIANA ŻABICKIEGO stały się nieodłączną częścią hutniczego kolosa przemysłowego. Liczą obecnie 70 lekarzy i 45 tys. podopiecznych rocznie. Personel średni obejmuje 216 pracowników, ponadto jest 20 stażystów, 15 chemików, zatrudnionych w ZLZ. Ilość porad udzielonych w roku 1962 sięgała blisko 63 tys., w roku 1963 prawie 64 tys., zaś obecnie przekracza milion.

Najwydatniej wzrosła ilość badań analitycznych i kardiologicznych w porównaniu z latami poprzednimi (w roku 1963 już 13 tys. EKG). Badań rentgenowskich dokonano w br. 75 tys.

Ogromne nadzieje wiąże się z dalszym rozwojem katedry chorób zawodowych, istniejącej jako placówka krakowskiej Akademii Medycznej. Dalszym etapem rozwojowym jej działalności oraz ZLZ będzie otwarcie oddziału chorób zawodowych, na co ZLZ ma już etaty dla personelu; nie wykończono jednak dotychczas budynków przeznaczonych dla oddziału. I tutaj należy zapytać wykonawców: kończy się rok, nadchodzi nowy — jak długo jeszcze hutnicy mają czekać na tak potrzebne budynki?

Nie ma w kombinacie pracownika, który nie korzystałby już w jakiejś formie z porad i pomocy lekarskiej ZLZ. Dlatego przy okazji życzymy ich kierownictwu i wszystkim lekarzom, pielęgniarkom, laborantom, całemu personelowi dalszej owocnej działalności w zakresie ochrony zdrowia załogi hutniczej, sukcesów w stosowaniu nowych metod lecznictwa, szczególnie w dziedzinie zapobiegania chorobom zawodowym.

Główne wejście do szpitala

nuje wśród nich dyscyplina. Kiedyś chciałam nawet odejść, ale wytrwałam i obecnie jestem z tego zadowolona. Cieszy mnie też mieszkanie, które zajmuję wraz z matką.

ZAPALAJĄ SIĘ BEZCIENIOWE LAMPY

Zimny błysk narzędzi chirurgicznych poukładanych w szafkach — oddział chirurgiczny. Nawet nocą rozbłyskują wielkie bezcieniowe lampy w sali operacyjnej, gdy na ostry dyżur zostanie przywieziony chory, którego stan wymaga natychmiastowej interwencji chirurga. Prymariusz dr Tadeusz Fijałkowski jest niestety nieobecny. Leży w domu chory. Ale znamy go przecie dobrze. Cały oddział świadczy o jego wielkiej pracy od lat dziesięciu, o zaletach dobrego organizatora, lekarza, człowieka. I tutaj nie prowadzi się statystyki ilu ludziom uratowano życie. Nieraz w ostatniej chwili.

Pielęgniarka oddziałowa z chirurgii Leokadia Wójcicka przyjechała do Nowej Huty z Warszawy (przeniesienie służbowe męża do kombinatu).



Pielęgniarka Leokadia Wójcicka

— Największą przyjemnością dla mnie jest widok chorego, który został do nas przywieziony i obecnie wychodzi o własnych siłach. To chyba daje największe zadowolenie, rekompensatę za naszą pracę.

Wędrowka po szpitalu skończona na dziś. Przed zabudowaniami szpitalnymi stoi kilkanaście aut, krecą się ludzie. Przez bramę wyjeżdża karetka Pogotowia. Już z ulicy słychać przeciąży sygnał. Nowy wypadek.

Teksty: IRENA KOZIELSKA
Zdjęcia: JÓZEF BROZEK
STANISŁAW GAWLIŃSKI



Dyrektor Stanisław Wilkoń przygotowuje wystawę na 10-lecie szpitala.

— Pierwszymi oddziałami były wewnętrzny, chirurgiczny i ginekologiczny. Budowę szpitala kierował z naszej strony dr STANISŁAW KOSTARCZYK, później wicelektori jego dyrektor. Z kolei nastąpiło otwarcie dalszych oddziałów. Obecnie mamy 870 łóżek. Przez te dziesięć lat, do kwietnia br. leczyliśmy tutaj przeszło 106 tys. chorych, wykonanych zostało łącznie 42.493 zabiegów operacyjnych, porodów do tego czasu było

niczego. Dorzucę, że dla dzieci mamy tu szkołę podstawową.

Potrzeby i perspektywy rozwoju? Pragniemy zorganizować pracownię diagnostyczno-izotopową. Na wielki brak miejsc w szpitalu, podobnie jak to odczuwa się nie tylko u nas, widzimy radę przez przejęcie pomieszczeń polikliniki lub budowę nowego pawilonu, względnie nadbudowę o jedną kondygnację istniejących zabudowań szpitalnych. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na obniżenie kosztów eksploatacji szpitala. Pomocy w tej sprawie oczekujemy ze strony DBOR oraz DRN, której kierowniczką Wydziału Zdrowia STANISŁAWA SIUDUT zawsze pomaga nam w naszych problemach, od pierwszych chwil istnienia szpitala im. S. Żeromskiego.

Tyle dyrektor o ogólnych sprawach nowohuckiego szpitala w jego dziesięciolecie. Przejdźmy teraz na oddziały, wgłąb tego wielkiego kompleksu budynków.

Zwykły dzień szpitala

Kierownik Wydziału Zdrowia Prez. DRN — Stanisława Siudut.

9.221. Obecnie spełniamy rolę szpitala specjalistycznego dla całego Krakowa i częściowo województwa krakowskiego, zaś w stosunku do Huty im. Lenina — szpitala rejonowego. Notujemy progresywny wzrost wykorzystania łóżek szpitalnych we wszystkich 13 oddziałach tworzących naszą placówkę.

Bardzo istotną sprawą jest wychowanie własnej kadry lekarskiej i personelu pomoc-

Długi korytarz, dobrze znany zegar w hallu i wejście na oddział ginekologii. Jak zwykle, panuje tutaj cisza, choć to poniedziałek, a więc pierwszy dzień ope-

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J.Z.

Zapowiedź dobrej współpracy studentów z hutnikami

Od dłuższego czasu ZMS HiL utrzymuje kontakty z ZMS-owcami Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie. Ostatnio doszło do podpisania umowy o współpracy między Komitetem Fabrycznym i Uczelnianym ZMS. Cel tej współpracy jest jeden: wzajemne zbliżenie dwóch środowisk młodzieżowych i ich oddziaływanie na siebie. Chodzi tu zwłaszcza o kształtowanie zainteresowań muzycznych wśród młodzieży hutniczej i zapoznanie studentów z problematyką zakładu pracy.

Umowa konkretyzuje formy i zakres wzajemnych zobowiązań. Wynika z niej, że Komitet Uczelniany ZMS zobowiązuje się do prowadzenia spotkań muzycznych w Ognisku Młodych i koncertów w innych klubach hutniczych. Myśli się również o większych koncertach w sali teatralnej Centrum Administracyjnego. Poza tym mowa jest o pomocy dla amatorskich zespołów muzycznych i udziale instruktorów kulturalno-oświatowych w obozach organizowanych przez Komitet Fabryczny ZMS.

Ten ostatni z kolei, zobowiązuje się do organizacji wycieczek po Hucie im. Lenina dla studentów i pracowników Wyższej Szkoły Muzycznej, pomocy w dostarczaniu środków transportu dla KU. Odpowiedzialność za realizację powyższej umowy spada na Radę i kierownictwo Ogniska Młodych (z naszej strony) i

specjalnego przedstawiciela studentów. Trudno dziś przewidzieć wszystkie metody i formy współpracy, a tym bardziej jej efekty. Pewne jest natomiast, że idea — bardzo ciekawa i słuszna. Jeśli poparta zostanie konkretną działalnością, może przynieść obustronnie dużo satysfakcji.

MŁODZIEŻ SZKOLNA Z PLESZOWA ZASŁUGUJE NA POCHWAŁĘ

Nieraz pisaliśmy na naszych łamach o czynach społecznych uczniów Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Pleszowie, zwłaszcza w czasie budowy basenu kąpielowego. Dziś chcemy dokonać małego bilansu tegorocznego czynu społecznego młodzieży szkolnej. Otóż pracowała ona 19.834 roboczo-godzin, których wartość oceniana jest na 214 tys. zł. Największą ilość godzin poświęcono na budowę basenu i przy pełnieniu patronatu nad budową Tlenowni. Niezależnie od tego młodzi budowlani mają swój udział w pracach porządkowych w Pleszowie, przy budowie lodowiska oraz na terenie stadionu KS „Wanda” i w opiece nad szkołą w Łęgu.

Opiekunem i inicjatorem czynów jest organizator Hufców Pracy — Stanisław Wójcik.



Pod troskliwym okiem wychowawczyni Ewy Siewrawskiej (której niestety nie obłą obiektyw) bawią się dzieci w przedszkolu nr 103 na osiedlu Urzeczym. Pokój lalek jest prawdziwym rajem dla „średniaków”.
Foto: J. BROZEK

TAKA WYMIANA PRZYNOŚI KORZYŚCI

W tytule mowa jest o wymianie doświadczeń, jaką prowadzą między sobą organizacje młodzieżowe Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy HiL i podobnego przedsiębiorstwa czeskosłowackiego — Witkowskie Stavby — w Ostrawie-Kuńczykach. Wspólna dla obydwu wielkich zakładów jest przede wszystkim budowa kombinatów metalurgicznych. Stąd i organizacje młodzieżowe mają podobną platformę działania.

Niedawno 8-osobowa delegacja młodzieży ZMS-owskiej z PPB HiL, której przewodniczył I sekretarz KZ tow. FABIAN, przebywała na zaproszenie swych kolegów z Kuńczyce w ich zakładzie. W czasie kilkudniowego pobytu zapoznano się z organizacją brygad pracy socjalistycznej, pracą szkoły przyzakładowej itp.

W najbliższych dniach oczekuje się przyjazdu gości z Czechosłowacji do Nowej Huty. Rewizyta potrwa od 18 do 21 bm. I będzie dalszym ciągiem wymiany doświadczeń, tym razem na podstawie praktyki młodzieży budowlanej naszego kombinatu.

Myślę, że sąsiedzi zza Tatr będą mogli zapoznać się z kształtatem pracy ZMS w PPB HiL, który posiada duży dorobek.

Kobiety radzą

W klubie Ligi Kobiet „Ewa” odbyło się ostatnio spotkanie, mające na celu nawiązanie jeszcze ściślejszej współpracy organizacji kobiecej z innymi organizacjami na terenie dzielnicy. Wzięli w nim udział m. in. przewodniczący ZD TPPR tow. Stefan Wójcik, członek ZD TSS — tow. Danuta Migaczewska, członek ZD SAiW — tow. Władysław Szuba, przedstawicielki Prezydium ZD LK z tow. Stanisławą Marglewską na czele, tow. Natalia Woźnica i Zofia Wejmanowa z Komisji Kobiecej HiL, przewodnicząca komisji organizacyjnej ZD LK — S. Witkiewicz, przew. komisji do współpracy z innymi organizacjami w Nowej Hucie — J. Braś, i kierowniczka klubu „Ewa” — E. Papużyńska.

Na spotkaniu postanowiono nawiązać stały kontakt z ZD TSS w Nowej Hucie. Dotyczy to głównie szkolnych kół TSS w os. Szkolnym i w Lubocy, które będą współpracować z miejscowymi kołami osiedlowymi LK. Planuje się organizowanie szeregu prelekcji o zagadnieniach moralności itp. Aby współpraca nie była jednostronna, Liga Kobiet postanowiła zorganizować w szkołach pokazy śniadań, podwieczorków i innych posiłków. Bowiem hasłem Komisji Gospodarczej na rok 1965 będzie racjonalne odżywianie dzieci. Tego rodzaju pokazy będą stanowiły znaczną pomoc dla rodziców, którzy nie zawsze wiedzą, jak racjonalnie i tanio odżywiać swoje pociechy.

W ramach współpracy z ZD SAiW, w każdej środę w Klubie „Ewa” organizowane będą pogadanki dla kobiet. Postanowiono także nawiązać kontakt z żonami ekspertów radzieckich mieszkających w Nowej Hucie. (bs)

SPORT

Mistrzowie Polski przegrali w Bielsku

Przeigrana 8:12 nowo kreowanych mistrzów Polski w boksie z BBTS w Bielsku, wywołała sporo różnorodnych komentarzy w światku sportowym. O zrelacjonowanie przebiegu spotkania i o jego ocenę poprosiliśmy trenera zespołu Hutnika Bronisława Olejniczaka.

— W ringu odbyło się 8 pojedynków. W muszej ZALEJSKI stoczył bardzo zaciętą walkę ze ZGODĄ. Przez dwie rundy trwała wyrównana wymiana ciosów, w trzeciej więcej siły miał Zgoda i wygrał. Warto przypomnieć, że Zgoda wygrał z Zalejskim również w pierwszej rundzie mistrzostw na naszym ringu.

W kugocię KARYŚ nie dał żadnych szans SOKOŁOWSKIEMU. Już w pierwszej rundzie zasypał go gradem precyzyjnych i mocnych ciosów. Sekundant BBTS zmuszony był poddać swego zawodnika. Wydaje mi się, że Karyś przełamał już kryzys i wrócił do swej normalnej formy.

W piórkowej DRUCIS odniósł bezapelacyjne zwycięstwo nad WALĄ. Rozegrał walkę bardzo dobrze taktycznie. W I rundzie zbierał punkty dzięki aktywnej obronie, w II poszedł do przodu i wygrał ją wysoko, a w trzeciej na dobrą sprawę Wala powinien być odesłany do rogu.

W lekkiej przycyry zawod sprawił mi DUDZAK. Robił w ringu to, czego akurat nie powinien robić — próbował uderzać na górę, mimo, że przeciwnik tylko głowę osłaniał, wchodził do zwarcia, co przy jego długich ramionach jest raczej nieporozumieniem. Jego przeciwnik, JAROSZ, nie reprezentuje wysokiej klasy. W marcu, na naszym ringu, Dudzak wygrał z nim w I starciu na skutek przewagi.

W lekkopółśredniej KAIM stoczył wyrównany pojedynek z MODRZAKOWSKIM. W samej końcówce, dosłownie w ostatnich sekundach, bielszczanin zadał serię ciosów, na które Kaim nie zdążył już odpowiedzieć.

Odwrotny przebieg miała walka w wadze półśredniej. Właśnie w końcówce GAJEWSKI był wyraźnie lepszy niż mistrz olimpijski KASPRZYK. Sędziowie zasugerowali się chyba tytułem, albo też o zwycięstwie Kasprzyka zdecydowały dwa upomnienia, jakimi sędzia ringowy ukarał Gajewskiego. W ogóle napomnienia to osobny rozdział tego meczu. W sumie zebrałszy ich w Bielsku chyba więcej niż w czasie całych mistrzostw. Część publiczności przyjęła

werdykt w wadze półśredniej gwizdami.

W lekkopółśredniej weteran OLINGER nie mógł sprostać młodemu HAJKOWI. Ten zastużony dla naszego klubu zawodnik walczył już mało aktywnie, mało skutecznie. No cóż, łatka leca...

W półśredniej SŁOWAKIEWICZ wygrał już w I rundzie, mimo, że swoim zwycięstwem oszczędził słańkiemu przeciwnikowi.

W półciężkiej, wspólnie z lekarzem klubowym dr LATALĄ zdecydowaliśmy nie wystawiać DRAGANA. Nie jest on jeszcze w pełni sił po kontuzji ręki i w walce z PIETRZYKOWSKIM nie miał żadnych szans. Przeciwnie, pojedynek mógł się dla niego smutno skończyć.

Na odwrót, w ciężkiej do walki z BIELEM nie wyszedł SOWA.

W sumie mecz w Bielsku stał na dobrym poziomie. W naszym zespole na wyróżnienie zastużyli Karyś, Drucis i — mimo przegranych — Zalejski, Kaim i Gajewski.

W niedzielną noc Hutnika spotka się w Warszawie z Legią. Będzie to już ostatni mecz w mistrzostwach na rok 1964.

SIATKARZE WYGRALI ALE NIE ZACHWYCIŁI

W przedostatnim tegorocznym spotkaniu o mistrzostwo ligi okręgowej siatkarze Hutnika trafili na głównego rywala, krakowski AZS. Mecz wypadł w terminie — dla Hutnika — fatalnym, gdyż polowa zespołu chorowała. Dwaj zawodnicy — Muszyński i Kobenda nawet na boisko wyszli niezupełnie zdrowi, młodszy Adamski miał przerwę w treningach. Nie trenował również Lisowski z powodu zajęć na uczelni. W tej sytuacji na efektywne zwycięstwo gospodarzy trudno było liczyć. I rzeczywiście po bardzo nierównym meczu Hutnik wygrał 3:2 (15:4, 10:15, 15:4, 15:11).

Oto co na temat meczu powiedział nam trener Hutnika Emil Siracki: zespół zagrał słabo, zwłaszcza w obronie, szczególnie blok był bardzo słaby. Choroba kilku zawodników jest tu oczywiście pewnym usprawiedliwie-

nem. Ale i psychicznie drużyna nie była dostatecznie przygotowana. Bo skoro można było wygrać dwa sety w stosunku 15:4, to i w pozostałych można było zagrać skutecznie.

W dzień później siatkarze Hutnika spotkali się z MKS Tarnów. Tu już problemów nie było. Gospodarze wygrali 3:0, przy czym grała nie tylko pierwsza szóstka ale i rezerwowi.

I to był już ostatni mecz w tym roku. W mistrzostwach ligi okręgowej siatkarze nastąpi teraz przerwa do 30 stycznia. Po 8 spotkaniach Hutnik jest jedynym zespołem bez porażki. Na 20 rozegranych setów przegrał tylko 2 — oba z AZS Kraków. A oto aktualna tabela:

1. Hutnik	6	6	18:2
2. AZS Kraków	6	5	17:7
3. Nadwiślan	5	3	11:9
4. Beskid	3	2	7:4
5. Gorce	3	2	6:7
6. Sandecja	3	1	6:8
7. MKS Tarn.	4	1	4:9
8. Metal	5	1	6:13
9. Korona	5	1	4:11
10. Skawa	4	0	3:12
11. Sokół	—	—	—
12. Olkusz	—	—	—

Siatkarki Hutnika wygrały w Nowym Targu z tamtejszą Granią 3:2. W piątym, decydującym secie wynik był aż 21:19 — zwycięstwo dobrze świadczy o odporności nerwowej zespołu Hutnika. W sobotę 19 bm. siatkarki grać będą w sali szkoły Tysiąclecia z Sandecją. Początek o 19.20.

GAŚIOROWSKI W FINALE MISTRZOSTW POLSKI?

Dwaj szachiści Hutnika — Gąsiorowski i Lesiak — startowali w półfinałach indywidualnych mistrzostw Polski — pierwszy w Rzeszowie a drugi w Opolu. Lesiak zajął piąte miejsce i nie zakwalifikował się do dalszych gier. Gąsiorowski zajął w swym półfinale czwarte miejsce i jest pierwszym rezerwowym (do finału awansuje trzech pierwszych). Wiadomo już jednak, że jeden z członków ekipy olimpijskiej (wszyscy olimpijczycy uzyskali prawo gry w finale) a mianowicie SZMIDT rezygnuje ze startu w finale mistrzostw Polski. Jego miejsce zajął właśnie Gąsiorowski. On bowiem spośród zawodników, którzy w półfinałach zajęli czwarte miejsca, był najbliższy premiowanej lokaty. Uzyskał bowiem tę samą ilość punktów co trzeci w końcowej klasyfikacji Sydor ze Startu Lublin a ostateczną kolejność ustalono przy pomocy stosowanego w tego rodzaju przypadkach systemu Bergera.

Poza Gąsiorowskim, zespół Hutnika w finale indywidualnych mistrzostw Polski będzie reprezentował olimpijczyk BEDNARSKI. Tak więc już po raz trzeci z rzędu dwaj zawodnicy Hutnika uczestniczyć będą w rozgrywce o najwyższe trofeum; w 1963 r. Bednarski (zdobył mistrzostwo) i Porebski, w 1964 r. — Bednarski (wicemistrzostwo) i KOSTRO, a w przyszłym roku (koniec lutego w Lublinie) — Bednarski i Gąsiorowski.

Jak cię widzą, tak cię pisa

Robotnicy HPR-u wykonują roboty w całej hucie. Od wykonania przez nich remontu, zależy produkcja. Nie jednemu zdawałoby się, że przebieg remontu zgodnie z założonym harmonogramem powinien już wystarczać. Tak niestety nie jest. Często występuje brak podstawowych narzędzi, bez których trudno wykonać pracę. Trzeba prosić użytkownika, aby tego czy innego narzędzia pożyczyl. Jeżeli to jest kolega — pożycz, a jeśli nie, to radź sobie sam jak umiesz.

Tak jest u ślusarzy i elektryków. Kilka spawarek, które ma brygada elektryczna, to jedna kupa złomu. Brak drabin rozkładanych o właściwych wymiarach, nie ma odpowiednich ściągaczy, wiertarek ręcznych i elektrycznych. Mimo kilkakrotnych interwencji i zapotrzebowań brygady elektrycznej, w zaopatrzeniu panuje cisza. Kierownictwo OR tym się niewiele przejmuje. Całe strońce zostały zapisane w protokołach narad produkcyjnych, a skutek żaden.

Samochody odwożące i przywożące ludzi do pracy są tak wyeksploatowane, że nigdy nie wiadomo czy się dojedzie, czy nie. Kiedy stanie taki wóz, nie może z miejsca ruszyć. A jak zdarzy się wypadek na którymś z rozjazdów kolejowych?

O jeden samochód za mało przyszyła się dla brygady remontowej. Robotnicy wiszą na drabinkach, a jeśli nie wsiądą, to czekają, aż wóz powróci. Rezultat: strata czasu i opóźnienie remontu.

W baraku brygady elektrycznej, w którym znajduje się szatnia i umywalka, wiele jest też do poprawienia. Piec, podgrzewający wodę ciągle jest remontowany. Robotnicy wracając z pracy muszą się myć w zimnej wodzie. A Kierownictwo OR milczy. Może tego wszystkiego nie słyszyc? Najwyższy już czas, żeby się tym ktoś zajął.

S. BRZEZIŃSKI
korespondent

Wyjazd dzieci na zimowiska

Jak informuje nas Dział Socjalny HiL, wyjazd dzieci pracowników huty na kolonie zimowe do Porąbki i Piwnicznej-Zdroju nastąpi w dniu 26 XII 64. Dzieci zamieszkałe w Nowej Hucie zbiorą się przed DMH przy ulicy Bulwarowej o godzinie 8 rano, natomiast dzieci zamieszkałe w Krako-

wie i w innych miejscowościach, zbiorą się w Krakowie w Parku Strzeleckim przy ulicy Lubież o godzinie 8.30 rano. Pobyt na zimowisku potrwa 10 dni.

Powrót dzieci nastąpi w dniu 4. I. 1965 r. o godz. 17.00. Miejsce zbiórki — takie samo jak przy wyjeździe. (jd)

Spotykamy się w kawiarni ZDK HiL

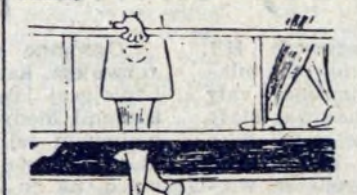
Przyjemnie można spędzić czas w kawiarni Domu Kultury HiL, przy smacznej, czarnej kawie, czytaniu prasy, na pogawędce ze znajomymi. Tutaj organizowane są też często różnego rodzaju imprezy oświatowe, rozrywkowe, spotkania, dyskusje i wieczorki cieszące się dużym powodzeniem wśród mieszkańców dzielnicy.

Kawiarnia ZDK HiL czynna jest codziennie w godz. od 16 do 22. Radzimy zaglądnąć...

Właśnie w kawiarni ZDK odbyła się w ub. tygodniu miła uroczystość. W kameralnym nastroju, przy kawie i ciastkach — dyr. S. SUCHOWSKI i sekretarz RZ A. MIODOWSKI wręczyli przedstawicielom załóg dyplomy uznania za wyniki współzawodnictwa osiągnięte w III kwartale br., życząc równocześnie również pomysłowego wykonania zadań roku 1965.

Z DESZCZU POD RYNNĘ

Wielkopięcownicy i pracownicy Aglomerowni HiL zyskali sobie opinię zwolenników emocji i ryzyka, zmuszeni koniecznością przechodzenia przez tory, na których odbywają się przewozy gorącego żużla.



Ponad torami zbudowano uprządkowaną kładkę mającą ułatwić i zabezpieczyć przejście do Wielkich Pieców, jednak jej budowniczym zapostatrzyli ją w odpowiednio strome i wąskie stopnie. Użytkownicy kładki zawiedli

Ostrym piórem

jednak nadzieje budowniczych i nadal uolał przechodzić przez tory, aniżeli narażać się na złamanie kończyn, przy ześlizgnięciu się z fatalnych stopni, lub też na rozbitcie głowy o rurociąg, przebiegający tuż nad kładką.

Najdziwniejsze, że komisja przyjęła tę kładkę, mimo zastrzeżeń ze strony BHP. A może jej członkowie byli kiedyś cyrkowcami?

ZOŁĄDEK NIE DA SIĘ OSZUKAĆ

W statystykach zakładowej służby zdrowia obserwujemy zastanawiający fakt. Większość pracowników Transportu Kolejowego cierpi na dolegliwości przewodu pokarmowego. Z czego to wynika?

Oczywiście z braku regularnego odżywiania, a zwłaszcza gorących posiłków. Przy ciągłym ruchu nie ma możliwości otwarcia we większych wydziałach przewozowych kiosków OZR, zaopatrzonych w gorące dania barowe i gorące napoje.



Czasem wystarczy tylko kilka łyków gorącego mleka, czy herbaty, aby lepiej strawić kłapkę, a także, aby poprawić samopoczucie. Tymczasem, jak dotąd, pracownicy transportu skazani są tylko na zaspakowanie swego pragnienia zimnym piwem, lub oranżadą, co wywołuje fatalne skutki w ich stanie zdrowia. Nawet mleko dociera do nich co kilka dni i to przeważnie już w stanie nieświeżym. A więc przed OZR otwiera się nowe, szerokie pole do działania. Tylko trzeba się pospieszyć, bo przy naglącej zagrożone żołądki i wątroby transportowców. (dz)

POGODA

PIERWSZA połowa grudnia nie przyniosła zimy. W Nowej Hucie tylko raz zanotowano silniejszy przymrozek (-8 st.), poza tym temperatura nie spadała w nocy poniżej -2 st. W dzień temperatury były dodatnie (do 5 st.), średnia tego okresu wynosi -0,4 st., a więc jest wyższa od średniej wieloletniej grudnia (-0,8 st.). Tę łagodną pogodę kształtują wyższe baryczne, utrzymujące się nad południowo-wschodnią Europą przy równoczesnych niżach na północy.

Kiedy piszemy te słowa, nie nie wskazuje na to, aby sytuacja atmosferyczna miała się radykalnie zmienić. Można więc przypuszczać, że podobna pogoda utrzyma się jeszcze przez jakiś czas. Będziemy więc mieli na razie zachmurzenie przeważnie duże z okresowymi opadami drobnego deszczu lub mżawki, przy temperaturze powyżej 0 st. w dzień i nieznacznie poniżej 0 w nocy.

PROMYK

Ostatnia w tym roku sesja DRN

22 bm. o godz. 9 w klubie osiedlowym „Wersalik” odbędzie się ostatnia w br. Sesja DRN. Temat obrad: uchwalenie planu porządkowania osiedli, wraz z wytycznymi dla stałego podnoszenia stanu sanitarnego i estetycznego wyglądu dzielnicy oraz uchwalenie planu pracy DRN na rok 1965. (bs)

Na każdym osiedlu lodowisko

Jazda na łyżwach — to jeden z najprzyjemniejszych sportów zimowych, szczególnie lubiany przez dzieci i młodzież. W Nowej Hucie akcją zakładania lodowisk poświęca się coraz więcej uwagi. W ub. roku, mieliśmy 6 lodowisk przy szkołach oraz 20 osiedlowych. Mamy nadzieję, że w bież. sezonie zorganizuje się jeszcze więcej ślizgawek na terenie dzielnicy. Dużą pomoc mogą okazać tutaj liczne organizacje, komitety osiedlowe, ADM-y, szkoły, wreszcie sami mieszkańcy Nowej Huty. Nie bez znaczenia w rozwoju tej pożytecznej akcji jest pomoc młodzieży, zrzeszonej w ZMS czy ZHP.

W bież. sezonie powinniśmy przyjąć hasło „Na każdym osiedlu — lodowisko”, które z pewnością będzie powitane z aplauzem przez najmłodszych mieszkańców. (bs)

LEKTORAT DLA AKTYWU

Prelekcje na temat „Sytuacja kościoła w Polsce” wygłosił w dniu 17 bm., w Sali Teatralnej Huty im. Lenina lektor KC PZPR tow. Gołbiewski.

Wykładu tego wysłuchał licznie zebrany aktyw partyjny Huty im. Lenina.



Kielbasy, zwijanych szynki i baleronu nie brak.

Foto: J. BROZEK

Ożywiony ruch w sklepach dzielnicy

W nowohuckich sklepach ożywiony ruch. Nie dziwnego. Święta za pasem. Gospodynie starają się o wędliny, owoce, dodatki do ciast, słodycze. Najmłodszy mieszkańcy dzielnicy z przejęciem wybierają kolorowe bańki na drzewko, cukierki choinkowe. Starsi szukają ładnych i praktycznych upominków, aby podarować je swym najbliższym. Największym powodzeniem cieszą się zabawki, które mały otrzymują na gwiazdkę.

Olbrymi ruch panuje w największym naszym sklepie — nowohuckich „Delikatessach”. Wszystkie stoiska oblegane są przez kupujących. Szczególnym powodzeniem cieszy się stoisko wędlin i nabiółow. Pierwsze z nich posiada duży wybór kielbas różnego gatunku, baleron surowy i gotowany, konserwy mięsne. Można tu otrzymać m. in. kielbasę hutniczą, tak bardzo poszukiwaną oraz surowe szynki. W tych dniach ilość wędlin znacznie wzrosła, w czym dużą zasługę ma kierownik stoiska p. H. Walczuk, dbający również o uprzejmą i miłą obsługę. Dobrze zaopatrzone jest również stoisko piekarnicze, posiadające smaczne pieczywo m. in. tradycyjne charki świąteczne.

Nie brakuje towarów w stoisku nabiółowym. Zakupić tu można różnego rodzaju drób, którego w tym roku nie brakuje, sery rozmaitych gatunków, śmietanę, jaja itp. Nieco trudna jest sytuacja z zaopatrzeniem w masło, wystarczająca jest natomiast ilość tłuszczów roślinnych.

Przy okazji przypominamy, iż jutro, tj. w niedzielę, prawie wszystkie sklepy będą otwarte w godz. od 10 do 15. (bs)

4.800 izb od załogi PBM

Załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta dokłada wszelkich starań, aby roczny plan izbowy został wykonany w 100 proc., a nawet przekroczony. Zgodnie z harmonogramem przedsiębiorstwo to wykona w br. ponad 4.800 izb mieszkalnych, w tym około 4.500 na terenie Nowej Huty.

W tych dniach oddano do użytku mieszkańcom dzielnicy 200-izbowy blok nr 128 w os. Bieńczyce G-1. Podobny blok (nr 114) również w tym osie-

Postulaty mieszkańców będą wnikliwie rozpatrzone

W Nowej Hucie organizowane są obecnie spotkania radnych dzielnicy i Krakowa z mieszkańcami. Na zebraniach tych omawia się realizację zgłoszonych już uprzednio postulatów mieszkańców, ponadto radni zapoznają zebranych z pracą DRN i poszczególnych komisji w br. oraz z budżetem na rok 1965. Dużo uwagi poświęca się zagadnieniu czynów społecznych, rozwojowi tej akcji w poszczególnych osiedlach.

W dyskusji mieszkańcy poruszają szereg interesujących ich problemów i bolączek. Wiele uwag dotyczy konieczności uporządkowania dzielnicy, m. in. doprowadzenia do estetycznego wyglądu os. Hutniczego, po przeprowadzonych tam robotach elewacyjnych. Odnosi się to zresztą i do innych osiedli Nowej Huty. Postulowano wykonanie elewacji garaży, wybudowanie altanek dla wzmocnienia pojemników na śmieci, przyspieszenie wykonania pasa zieleni między miastem a kombinatem, w związku z wstępującym zapytaniem dzielnicy.

Na spotkaniu mieszkańców osiedli: Handlowego, Kolorowego, Spółdzielczego i Centrum D, dyskutanci wysunęli wnioski, aby w Nowej Hucie

utworzyć Pogotowie Opiekunów dla dzieci dzielnicy, zbudować Dom Rzemiósł, który zapewniłby zatrudnienie setkom kobiet oraz wykonać kilka tak bardzo potrzebnych basenów kąpielowych.

Wnioski mieszkańców os. Na Wzgórzach Krzesławickich dotyczyły głównie zagadnień komunikacji. M. in. postulowano, aby autobusy nr 126 i 126 bis dowoziły pracowników kombinatu na trzy zmiany, aby wybudować zadaszanie końcowego przystanku autobusu 126 (Na Stoku), zobowiązać MPK do ustalenia dokładnego rozkładu jazdy autobusów linii 126 i 126 bis, oraz umieścić go na końcowych przystankach. Mieszkańcy osiedla zwrócili się z prośbą o wyznaczenie miejsca na tymczasowy plac targowy i na boiska sportowe, wspólne dla mieszkańców os. Na Wzgórzach i Na Stoku. Sprawami tymi powinien zająć się Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium DRN. Poruszano również szereg aktualnych zagadnień osiedla, m. in. konieczność zlikwidowania kiosku i straganu przy bl. nr 13 w os. Na Wzgórzach (ponieważ stoją bezużytecznie), lepsze zaopatrzenie punktu aptecznego w przychodni rejonowej tego osiedla, ukończenie budowy boiska przy szkole nr 98.

Wiele wniosków dotyczy zaopatrzenia sklepów w niektóre artykuły, m. in. ciepłą bieliznę, skarpetki, flanelę

itp.. Mieszkańcy os. Stalowe zgłosili projekt, aby zlikwidować sprzedaż alkoholu w rest. „Zachęta”.

Na wszystkich spotkaniach poruszano zagadnienia związane z najmłodszymi mieszkańcami dzielnicy. Stwierdzono, iż stale brak jest odpowiednich placówek dla dzieci i młodzieży. Zachowanie młodzieży pozostawia zresztą wiele do życzenia, np. zdarzały się wypadki niszczenia płyt chodnikowych, zwichniętych przez Wydz. Gosp. Kom. os. Stalowe. Zwrócono się z prośbą, aby w pomieszczeniach biblioteki w os. Stalowym utworzyć świetlicę dla dzieci. W wielu osiedlach młodzież „organizuje” schadzki w piwnicach i na strychach. Zagadnieniu wychowania młodzieży należy więc poświęcić obecnie jak największą uwagę. W związku z otwarciem nowej szkoły przy ul. Bulwarowej istnieje projekt przeniesienia dzieci ze szkoły nr 88 w os. Słonecznym do nowego budynku. Redzice zwrócili się z prośbą, aby ze względu na bezpieczeństwo dzieci, do nowej szkoły przenieść Licsum, mieszczące się obecnie w szkole nr 88.

Wszystkie problemy poruszone przez mieszkańców zostaną przez radnych przekazane do poszczególnych wydziałów Prezydium DRN i Rady Narodowej m. Krakowa oraz do komisji w celu ich rozpatrzenia i załatwienia. (bs)



KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 15 do 21 bm. „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci” — prod. USA, doz. od lat 12. Od 22 bm. „Fanferon” prod. włoskiej, doz. od lat 15.

SWIT Mała Sala godz. 15.00, 17.15 i 19.30 od 18 do 24 bm. „15.10 do Yumy” prod. USA, doz. od lat 12.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 16 do 23 bm. „Agnieszka 45” prod. pol., doz. od lat 16, od 21 do 24 bm. „Ludwiku do ronda” prod. jugosl., doz. od lat 12.

SWIATOWID Mała Sala godz. 15.00, 17.00 i 19.00 od 17 do 20 bm. „Siedzia dla nieletnich” prod. NRF, doz. od lat 16, od 21 do 24 bm. „Siedem nianiek” prod. radzieckiej, doz. od lat 14.

SPINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 18 do 20 bm. „Kryptonim Nektar” — prod. pol., doz. od lat 14, od 21 do 23 bm. „Królewskie dzieci” prod. NRD, doz. od lat 14.

„Zagubione dni” — film fab. prod. USA. 22.20 Sportowa niedziela, Wieczorny relaks.

PNIEDZIAŁEK

10.00 „Mistrzowie sali koncertowej”, 15.35 Program dnia, 16.00 „Kultura na peryferiach”, 16.30 „Piękno Polski Południowej”, 17.00 Dziennik TV, 17.05: „A co dalej” — o książkach dla najmłodszych, 17.20 Film dla dzieci, 17.50 „Kino Krótkich Filmów”, 18.20 „Dziś u nas” — magazyn kobiecy, 18.55 „Eureka”, 19.25 „Zespół Mantowanego” — film serijny, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30 Teatr TV „Proszę wejść — otwarte” — sztuka Zbigniewa Kubikowskiego, 21.30 Dziennik TV. Wieczorny relaks.

WTOREK

16.35 Program dnia, 16.40 „Krakowskie Rozmaitości”, 17.00 Dziennik TV, 17.05: „Złoty kwiat” (cz. II) — film dla dzieci z serii „Opowieści znad rzeki”, 17.15 „Co warto zobaczyć” — zapowiedź programu dla dzieci, 17.25 Program dla młodych widzów z cyklu „Zapraszamy na wtorek wieczór”, 17.55 „Wszystko o psach” — teleturniej, 18.30 „Natalia — Poltowiska” — sceny z opery Mikołaja Lysenki, 19.30 „Marynarze” — program publicystyczny, 19.55 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30 „Usmiech na pięcioliniu” — program rozrywkowy, 20.50 „Mistrzowie sali koncertowej” — film muzyczny (cz. II), 21.50 PKF, 22.00 Dziennik TV. Wieczorny relaks.

KOLOROWE od 18 do 20 bm. „Cale Złoto świata” prod. franc. doz. od lat 15, od 22 do 23 bm. „Latawiec z końca świata” — prod. franc., doz. od lat 7.

BALLADYNA od 19 do 20 bm. „Spotkanie ze szpiegiem” prod. pol., doz. od lat 14, od 23 do 24 bm. „Przeżyłem swoją śmierć” — prod. czeskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

19 bm. godz. 19.15 „Śmierć na gruszy”, 20 bm. godz. 19.15 „Antygon”, 21 bm. godz. 17.00 „Popioły”, 22 i 23 bm. Teatr nieczynny.

ZDK HIL ZAPRASZA

21. XII. godz. 19.30 w Ognisku Młodych ZMS ZDK HIL — odczyt pt. „To i owo o „Dziadach” i „Nieboskiej komedii”. Z cyklu „O teatrze polskim” mówi Stanisław Jastrzębski.

W dniach od 21 do 23 XII w godz. od 16 do 20 w Ognisku Dziecięcym ZDK HIL — półfinał konkursu recytatorskiego pt. „Moje ulubione wiersze”.

ŚRODA

10.00 „Lekarz i znachor” film z serii „Dr Kildare”, 16.35 Program dnia, 16.40 „Krakowski Magazyn Ekonomiczny”, 17.00 Dziennik TV, 17.05 Program tygodnia, 17.25 „Zrobimy to sami” — pokaz majsterkowania, 17.40 Program harcerski, 18.10 „Spotkamy się po piątej”, 18.20 Wszelchnia TV: „Druga strona kurtyny”, 18.50 „Prezentujemy młodych” — koncert laureatów międzyuczelnianego konkursu muzyki dawnej, 19.20 „Robotnicza dzielnica” — reportaż, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30 „Bez apelacji” — cz. II — „Orzeczenie”, 20.50: „Lekarz i znachor” — film z serii „Dr Kildare”, 21.40 „Światowid”, 22.10 Dziennik TV. Wieczorny relaks.

PROGRAM TELEWIZJI OD 19 DO 23 BM.

SOBOTA

Godz. 9.55 Program dla klas VI, 10.25 „Zadna zemsty” — film z serii „Bonanza”, 16.40 Program dnia, 16.45 Program dla nauczycieli, 17.00 Dziennik TV, 17.05 Program tygodnia, 17.35 „Gęś kanadyjska” — cz. II filmu z serii „Dziwy przyrody” 17.45 Konkurs 5 milionów, 18.45 „Zadna zemsty” — film z serii „Bonanza”, 19.35 Wieczorne rozmowy, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30 „Na wielkim ekranie” 21.00 „Pomarańczowy księżyc” — film, 21.45 Dziennik TV, 21.55 Wieczorny relaks, 20.00 „Przedstawiamy” — program rozrywkowy, 23.00 „Nowe mieszkanie” — film fab.

NIEDZIELA

Godz. 8.55 Program dnia, 9.00 Program dla dzieci, 9.40 „My się zimy nie boimy” — telekonkurs dla dzieci, 13.05 Program dnia, 13.10 „Z filmoteki XX-lecia”, 14.10 TV Kurs rolniczy, 15.00 Teatrzyk dla przedszkolaków pt. „Bajkowa choinka”, 15.30 „Niedzielnia biesiada”, 16.20 „Alchemicy” — progr. z cyklu „Baletowe dialogi”, 16.55 Prorok — nowela filmowa, 17.15 Sprawozdanie sportowe, 18.35 „Pod znakiem eskulapa” — teleturniej, 19.35 „Glob” — kwadrans o świecie, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30

ANEGDOTY

PRZEZORNOŚĆ

Król rzekł podobno raz do swoich dworzan:

— Królowie otrzymali swą władzę z łaski Boga. Skoro wam rozkażę skoczyć do wody, musicie natychmiast wykonać mój rozkaz.

Wtedy podniósł się jeden z dworzan i skierował ku wyjściu.

— Dokąd to? — spytał go król.

— Uczyć się pływać — brzmiała odpowiedź.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

G-43



Miła impreza dla dzieci odbyła się w Poradni TPD na osiedlu Stalowym. W wykonaniu małych aktorów widownia zobaczyła urocze przedstawienie pt. „Smok Wawelski”, którego fragment przedstawiamy na zdjęciu. Foto: J. BROZEK

W OBIEKTYWIE



Kierownik turnieju prof. Marjan Wiczysty.

Ogromnym zainteresowaniem mieszkańców Nowej Huty cieszył się turniej tańca Kraków — Berlin, rozegrany ostatnio na scenie hali sportowo-widowiskowej. Impreza była świetnie przygotowana i prowadzona bezbłędnie przez prof. MARIANA WICZYSTEGO.

Oglądaliśmy wiele interesujących tańców towarzyskich m.in. walca angielskiego, tango argentyńskie, quick-step, sambę, rumbę, pasodoble, cha, cha, cha. Wykonanie — konkursowe, można chyba mówić w tym wypadku o prawdziwej poezji tańca. Całości dopełniały wspaniałe toalety pań, fraki panów.

Turniej odbywał się przy dźwiękach orkiestry MAKSYMILIANA KREBSA, mającej już ustaloną dobrą markę.

W tych „salonowych” zawodach przekonujące zwycięstwo odniósł Kraków. Tekst i foto: J. BROZEK



Zwycięski zespół dziękuje publiczności za gorącą owację



A oto zespół Maksymiliana Krebsa grający ognistą rumbę.



Kwiaty dla zespołu krakowskich tancerzy. Składa je Marlenka Florek.



Na parkiecie wirują pary — 1 suknie.

„Ludwiku do rondla”
Produkcja: jugosłowiańska
Reżyseria: Milo Dukanović
Kino: „Światowid”

Okres świąteczny się zbliża, więc znów powtórkowo „Ludwiku do rondla” (od 21 do 24 bm.). Rzecz arcyzabawna, jak wszystkie komedie oparte na problemach małżeńskich, pokazanych w krzywym zwierciadle. Tym razem żona pragnie ukończyć studia, a mąż — przychodząc jej w tym z pomocą — bierze na siebie część obowiązków domowych. I oto zmienia się w zasadniczy sposób kraj zainteresowań obojga. Cóż za perypetie z tego wynikają! Jugosłowiański autorzy poruszyli w swoim scenariuszu JULIJA NAJMAN i GARA MILOVANOVIĆ zawsze aktualny w naszych czasach temat sprawiedliwego podziału obowiązków w małżeństwie, w którym obie strony mają ambi-

NA EKSPANACH Nowej Huty

...ków w małżeństwie, w którym obie strony mają ambi- cje zawodowe i pracują poza domem.



Scena z nowego filmu polskiego „Pięciu”

„Pięciu”
Produkcja: polska
Scenariusz: A. Baumgardten i Paweł Komorowski
Reżyseria: Paweł Komorowski
Kino: „Światowid”

Głośno było już przed górnicy Barburką o nowym filmie polskim „Pięciu”, gdyż został on poświęcony tematyce śląskiej. Nie pierwszy to film zajmujący się konfrontacją charakterów ludzkich w

obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Był już „Kanał”, „Kamienne niebo”; ale po raz pierwszy chyba zawarty został w krótkim stosunkowo czasie oczekiwania na ratunek przez pięciu odciętych od świata w kopalni oorników — tak wielki szmat historii. Od powstania śląskiego, poprzez wojnę i okupację, po dzień dzisiejszy.

Trudna historia i żywa do dziś. Stąd film powinien znaleźć żywy oddźwięk w opinii publicznej, budząc należne mu zainteresowanie. (ik.)

NOWOŚCI TECHNICZNE

LATANIE NA PROMIENIU

Ten dwumetrowy wehikul latający nie miał normalnego silnika, żadnych baterii ani nawet gumy, która by poruszała śmigło. Jednakże, gdy technik przekroczył pobliższy kontakt, wehikul unosił się w powietrze i niby helikopter wisiał magicznie nad ziemią przez 10 minut.

I rzeczywiście, pokaz ten, który odbył się na początku listopada w zakładach Raytheon Co. w Burlington (USA), zbliżył sztukę lotniczą do magii, jak żaden inny eksperyment. Wehikul korzystał bowiem z energii elektrycznej, przesyłanej mu w postaci fal radiowych, przez antenę na ziemi.

Antena na ziemi wysłała w górę fale radiowe wysokiej energii. Fale dotarły do anteny odbiorczej zawieszanej u dołu latającej platformy, gdzie tysiące małych diod zamieniło je w prąd elektryczny. Elektryczność poruszyła motor, a ten zaczął obracać wirnik. Wtedy właśnie wehikul unosił się ponad ziemię.

Firma Raytheon zbudowała latającą platformę dla sił powietrznych USA, które mają nadzieję, iż większe aparaty tego rodzaju będą mogły posłużyć za stałe powietrzne stacje meteorologiczne.

BUDZIK DLA GŁUCHYCH

W Anglii skonstruowano budzik przeznaczony dla osób głuchych. Zegar ten jest połączony z wibratorem, który kładzie się pod poduszkę. O żądanej porze wibrator zaczyna wykonywać drgania, te zaś udzielają się poduszce i drażnią skórę twarzy śpiącego.

RAZDZI Architekci wnetrz

Sklep, który warto odwiedzić

Dziś inna zupełnie sprawa. W Nowej Hucie mamy dziesiątki majsterkowiczów, którzy już nie jeden przedmiot lub mebel wykonali własnoręcznie. Do nich to właśnie adresujemy dzisiejszy artykuł. Chcemy przypomnieć, że istnieje w Nowej Hucie na os. Teatralnym blok 11, detaliczny sklep prowadzony przez Biuro Zbytu Drewna. Sklep mimo, że jeszcze mało popularny, a niezbyt często odwiedzany, osiąga już około 180 tys. zł miesięcznego obrotu. To chyba świadczy o dużej potrzebie tej placówki.

Przychodzi kobieta po deseczkę 13x72 cm (była wcześniej u stolarza prywatnego, zażądał 30 zł, ustalili termin — tydzień). Tu ta sama deseczka kosztuje 2.80 zł i jest do odebrania na poczekaniu. Przychodzą ludzie z całymi spisami listew, płyt i płytek, a potem w domu powstaje... regał.

Pytamy kierownika sklepu p. Beniamina Dudę o kilka szczegółów dla naszych czytelników — a więc czym dysponuje sklep? Jest tego wiele, „laminaty”, płyty perforowane, lakierowane, młotkowane, parkiet, płyty paździerzowe, sklejka, pilśni, listwy, listwki do uszczelniania drzwi, ćwierćwałki, forniry itp.

Tak więc w okresie, w którym trudno o wykonawcę — rzemieślnika, zrobiono krok, by ułatwić realizację potrzebnych drobiazgów we własnym zakresie.

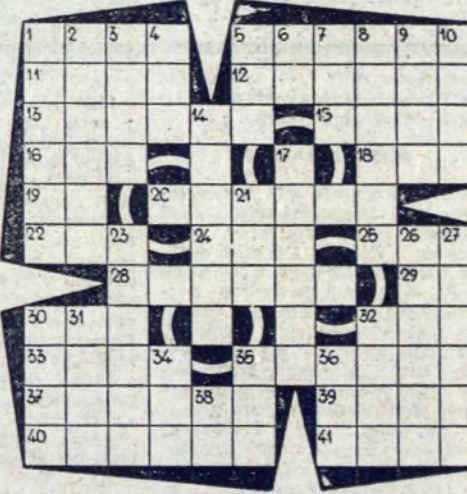
Sądzić należy, że popularność tej placówki będzie wzrastała, z czego i mieszkańcy Nowej Huty i my możemy się tylko cieszyć.

JANUSZ TRZEBIATOWSKI

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

- POZIOMO: 1. miejsce obwołane, 5. stolica Kolumbii, 11. zaokrąglony wierzchołek góry, 12. bożek miłości, 13. imię królów czeskich, 15. wysoka żerdź podpierająca, 16. zaimek, 18. wrzątek, 19. spółgłoska fonetycznie, 20. stóg siana, 22. cyrk lodowcowy, 24. dostojnik turecki, 25. gałęzie odłamane z drzew, leżące w lesie, 28. imię Zwejga, 29. inicjały słynnego chemika krakowskiego, który w 1883 r. otrzymał wraz z Z. Wróblewskim ciekawy tlen, a później azot, 30. przodek chodnika w kopalni, 32. zajęc w gwarze myśliwskiej, 33. imię Gojawiczyńskiej, 35. dawny powóz, 37. jeden z wodzów trojańskich, mityczny założyciel Padwy, 39. imię autora „Domku z kart”, 40. stolica jednego z krajów socjalistycznych, 41. mieszkanie lisa.

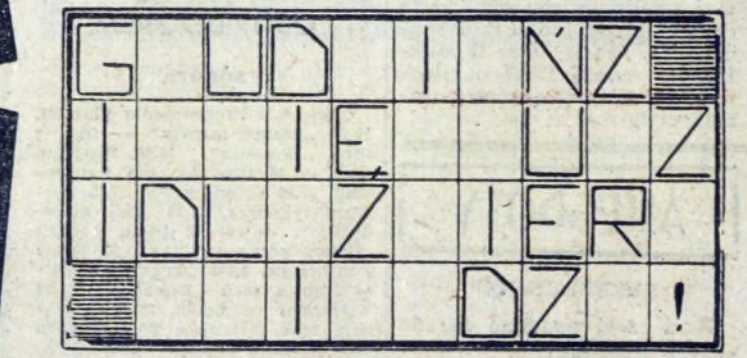


- PIONOWO: 1. miasto powiatowe w woj. szczecińskim, 2. portiera, 3. ssak amerykański o cennym futrze, 4. rodzaj smoly do uszczelniania, 5. pierwiastek chemiczny, 6. jednostka oporu elektrycznego, 7. inicjały nazwy jednej z odznak turystycznych, 8. polski średniostanowiec, 9.

- atribut ministra, 10. miasto w Kurdystanie w pobliżu ruin Ninwiy, 14. mały domek w ogrodzie, 17. ułatwia pranie, 21. „aja” w języku martwym, 23. rasa bardzo małego psa, 26. wytwórnia popularnego piwa, 27. znana radiostacja szwedzka, 30. szef zakonu, 31. wyrostki kostne u przeżuwaczy, 32. chorobliwa śpiączka, 34. skrót spotykany na receptach, 35. ziom lodowy, 36. ojciec literatury polskiej, 38. zaimek wskazujący.
- Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 23. XII br. Wśród Czytelników, którzy nadesłają przynajmniej jedno prawidłowe rozwiązanie, redakcja rozlosuje BONY KSIĄŻKOWE.

Do pustych pól figury wpisać odpowiednie litery tak, aby w rzędach poziomych można było odczytać treść rozwiązania — przysłowie staropolskie.

KRYPTOGRAM



ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 50

- KRZYŻÓWKA
POZIOMO: 1. paka, 5. melasa, 10. ozon, 11. stos, 12. porost, 14. Wala, 15. rwa, 16. zew, 18. MON, 19. malaga, 21. dukat, 23. pasza, 25. stator, 27. cez, 29. nur, 30. set, 32. etyl, 34. pyzaty, 36. laki, 37. elew, 38. epitet, 39. tara.
- PIONOWO: 1. Poprad, 2. Azow, 3. kora, 4. ano, 5. motel, 6. LSW (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza), 7. Atamas, 8. solo, 9. asan, 13. szatan, 17. wapory, 19. mat,

Kącik filatelistyczny

Dzieci na znaczkach

Filatelistów zbierających znaczki z podobiznami dzieci zainteresują z pewnością dwie serie o tej tematyce. Jedną z nich, to znaczki węgierskie wydane z okazji 100-lecia Czerwonego Krzyża, a druga

— wydana przez pocztę Związku Radzieckiego, z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Seria węgierska składa się z 7 znaczków, natomiast radziecka z trzech. (kp)

